

Cena 1 złoty

Łódź, sobota 4 sierpnia 1973 r.

Rok XXIX

Nr 183 (7674)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Festiwalowy „Dzień Kobieł”



Nr 1: Przedstawicielka Węgier Pivi Polyak. Kolekcjonuje festiwalowe znaczki na swojej mini-bluzce.

CAF — Jaśkiewicz PI — telefoto

Piątek, 3 bm. był siódmym, kolejnym dnem X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Wśród centralnych wydarzeń tego dnia znalazły się wizyty E. Honeckera złożone u uczestników manifestacji spotkań i zabaw na placach i ulicach Berlina oraz spotkanie i sekretarza KC SED z delegacją młodzieży radzieckiej. Siódmy dzień festiwalu upłynął pod hasłem walki o prawa młodych dziewcząt i kobiet na całym świecie. Z okazji dnia delegatki na festiwal zostały obdarowane przez swoich kolegów kwiatami i słodyczkami.

Końcowym akordem siódmego dnia festiwalu stała się wielka manifestacja w Treptow pod pomnikiem ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie z jarzma faszyzmu. W manifestacji pod hasłem „Pozdrawiamy was — żołnierze radzieccy” udział wzięli członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego NRD z Erichem Honeckerem i Willy Stopphem.

Narada centralnego aktywu partyjnego

Krymskie spotkanie doniosłym wydarzeniem w umacnianiu jedności socjalistycznej wspólnoty

W dniu 3 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC, Franciszka Szlachetca, narada centralnego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu wniosków, wynikających z krymskiego spotkania przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych.

W naradzie uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego — sekretarz KC, Jan Szydłak i wicepremier, Józef Tejchma, zastępcy członków Biura Politycznego — sekretarz KC, Kazimierz Barcikowski i minister spraw wewnętrznych, Stanisław Kowalczyk oraz członkowie Sekretariatu KC — Ryszard Frelek, Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski.

Węzłowe problemy, związane z wynikami spotkania krymskiego omówił Ryszard Frelek.

W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów, związanych z wynikami spotkania krymskiego i aktywnością Polaków na arenie międzynarodowej. W toku narady zabrali głos, Jan Szydłak i Kazimierz Barcikowski. Jan Szydłak omówił niektóre

wnioski, wypływające ze spotkania krymskiego w dziedzinie pracy ideologicznej i rozwoju stosunków gospodarczych z zagranicą. Przedstawił on także pomysły i rezultaty w realizacji tegorocznych zadań rozwoju gospodarczego. Kazimierz Barcikowski w swoim wystąpieniu wskazał na ważne znaczenie dalszego postępu w zakresie produkcji rolnej oraz poinformował o dotychczasowym, pomyślnym przebiegu tegorocznych żniw.

Naradę podsumował Franciszek Szlachetca. W przemówieniu swym wskazał na najważniejsze wnioski i węzłowe zadania, jakie wypływają z krymskiego spotkania dla dalszej działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dziedzinie międzynarodowej i w pracy ideowo-wychowawczej.

Franciszek Szlachetca podkreślił, że — jak to również stwierdzono w toku narady — nasza partia i całe społeczeństwo polskie przyjęły krymskie spotkanie przywódców partii bratnich krajów, jako szczególnie doniosłe wydarzenie w dalszym umacnianiu jedności socjalistycznej wspólnoty i w jej aktywnej, pokojowej polityce międzynarodowej. Stanowisko naszej partii i narodu polskiego, wobec obec-

nego rozwoju sytuacji międzynarodowej i jej kluczowych, aktualnych problemów, dał wyraz na spotkaniu krymskim i sekretarz KC PZPR, Edward Gierek.

Spotkanie krymskie potwierdziło w pełni słuszność i wszechstronne, pomyślne rezultaty konsekwentnego, pokojowego kursu wspólnoty socjalistycznej. Osiągnięty w ostatnim okresie w Europie i w świecie postęp w walce o realizację zasad pokojowego współistnienia, otworzył faktycznie nowy okres w rozwoju sytuacji międzynarodowej, stwarzając jeszcze korzystniejsze warunki dla umocnienia pozycji socjalizmu, budowy trwałego pokoju i rozszerzenia równoprawnej współpracy między narodami.

Jest to przede wszystkim zasługa leninowskiej polityki (Dalszy ciąg na str. 2)

Nowoczesna odlewnia żeliwa powstanie w Koluszkach

Kontrakt zawarty ostatnio między „Metalexportem” i kombinatem „Ponar-Jotes” a amerykańską firmą Swindell — Dressler z Pittsburgha przewiduje dostawę do Polski wysoko wydajnej odlewni żeliwa o zdolności produkcyjnej 30 tys. ton rocznie. Odlewnię tę zbudujemy w Koluszkach. Kontrakt upoważnia stronę polską do wykorzystania najnowocześniejszych technologii wytopu żeliwa, które zapewnią najwyższą jakość odlewów.

Odlewnia będzie zbudowana w celu przyspieszenia modernizacji polskiego przemysłu obrabarkowego. Planuje się rozwój tej branży przewidując zasadnicze zmiany struktury produkcji maszyn w kierunku wydajnego zwiększenia udziału specjalistycznych obrabiarek zadaniowych. Są one niezbędne do utrzymania i dalszego wzrostu dynamiki rozwojowej polskiego przemysłu.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu Prezydium Rządu 3 sierpnia br. rozpatrzono informację Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, oceniającą przebieg realizacji przedsięwzięcia na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych załóg zakładów pracy w 1972 roku i w I półroczu 1973 roku.

Drugi dzień pobytu P. Jaroszewicza w Wielkopolsce

Wczoraj, w drugim dniu pobytu w Wielkopolsce, premier Piotr Jaroszewicz zapoznał się w Poznaniu z oddanym przed kilku miesiącami do użytku rodem komunikacyjnym im. Kopernika, a następnie odwiedził Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”.

W fabryce silników okrętowych tego kombinatu P. Jaroszewicz zapoznał się z produkcją silników napędu głównego i w bezpośrednich rozmowach z robotnikami interesował się warunkami pracy i bytu załogi.

Po spotkaniu w Prezydium WRN w Poznaniu, na którym omawiano aktualne problemy dalszego rozwoju Wielkopolski — premier P. Jaroszewicz zapoznał się z postępem prac na budowanej przez mieszkańców województwa magistrali szybkiego ruchu E-8 — na trasie Poznań — Września.

W ostatnich miesiącach resort wespół ze służbą inspekcyjną wydziałów zatrudnienia prezydentów wojewódzkich rad narodowych, zbadał w 380 zakładach przemysłu kluczowego i terenowego stan wyposażenia w urządzenia o charakterze socjalno-bytowym. Stwierdzono, że zarówno w ubiegłym, jak i w tym roku nastąpił dalszy odczuwalny postęp i poprawa sytuacji w tej dziedzinie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Jutro „Panorama” 10 stron

a w niej wiele ciekawych materiałów, między innymi:

- ▲ Harakiri
▲ Moja pomyłka go zabila
▲ Gdzie jest bratanek Hitlera?
▲ Chrześni nr 246
▲ Co znaczy szczęśliwy człowiek
▲ Panorama sportowa
▲ Test
▲ Humor
▲ Rozrywki

oraz korespondencje własne z Australii, Egiptu i Moskwy

Ślubne plany księżniczki Anny

Jak poinformował rzecznik Pałacu Buckingham, księżniczka Anna następnego dnia po swym ślubie — który odbędzie się 14 listopada br. — uda się z mężem nad Morze Karaibskie. Młoda para spędzi tam miodowy miesiąc na pokładzie królewskiego jachtu „Brytania”.

Podczas ceremonii ślubnej księżniczka Annie towarzyszyć będzie jako drużba jej najmłodszy brat — 9-letni książę Karol, a jako drużba — również 9-letnia lady Sarah Armstrong-Jones, jedyna córka księżnej Małgorzaty.

Szantaż generała Griwasa

Przeciwnik prezydenta Cypru, arcybiskupa Makariosa, gen. Griwas ogłosił publicznie tekst listu wysłanego do prezydenta, w którym stawia warunki u-

wolnienia wprowadzonego ministra sprawiedliwości Christosa Vakisa. Dwóch uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn u-prowadziło ministra w zeszły piątek z jego domu.

Griwas, szantażując wznowieniem działalności terrorystycznej i — jak należy rozumieć — śmiercią wprowadzonego ministra, domaga się m. in. nowych, „wolnych” wyborów prezydenckich, zrezygnowania przez Makariosa z funkcji publicznych bądź religijnych, amnestii dla więźniów politycznych, a także dania zdyktowanego funkcjonariuszom państwowym „swobody w działaniu” w sprawie Enosis, czyli unii Cypru z Grecją.

Prezydent Makarios już we wtorek w czasie konferencji prasowej oświadczył, że nie zaakceptuje żadnego z warunków postawionych przez sprawców porwania ministra Vakisa.

Splonęło 41 osób

Tragiczny pożar na wyspie Man

Co najmniej 41 osób, w tym wiele dzieci, zginęło, kiedy wybuchł pożar w ogromnym ośrodku rekreacyjnym na wyspie Man leżącej między Anglią a Irlandią.

Ponad 4 tys. osób bawiło się w zespole wielokondygnacyjnych budynków, gdy w nocy z czwartku na piątek z niewiadomych przyczyn doszło do eksplozji na jednej z dolnych kondygnacji. Ogień błyskawicznie ogarnął kilka sal tanecznych. Według naucejnych świadków paliło się wszystko tak, jak gdyby budynki skonstruowane były z samych łatwopalnych materiałów. Powstała

tak wysoka temperatura, iż po paru minutach widziano wopacę się szkło.

Wzruszające rzucił się do ucieczki. Wskutek paniki zapasowe wyjścia bezpieczeństwa zostały zablokowane. Wiele osób nie zdążyło się wydostać z zamkniętych pomieszczeń.

Ponad 100 strażaków oraz cały sprzęt przeciwpożarowy dostępnym na wyspie użyto do gaszenia pożaru lecz ogień oparowano dopiero po kilku godzinach. Według niektórych relacji pożar spowodowały dzieci bawiące się zapalnikami na jednym z balkonów.

Prognozy meteorologów

W sierpniu — do 30 st. C. w cieniu

Sierpień zaczął się pod znakiem słońca, pogody a nawet

upałów. Termometry wskazują do 27—29, a nawet 30 st. w cieniu. Wykorzystują te dobre dni rolnicy i nasilają tempo prac żniwnych. Również sierpniowi wczasowicze, gdziekolwiek spędzają urlopy, czy to nad morzem czy w górach, mają zapewnione doskonale warunki wypoczynku. Temperatura wody morskiej w Bałtyku przekracza 20 st., w jeziorach mazurskich waha się od 20 do 22—23 st. Płażowanie, kąpiele i używanie sportów wodnych wszędzie cieszy się wielkim powodzeniem. Czy ta dobra pogoda utrzyma się jeszcze nad Polską?

Synoptycy twierdzą, że tak. Oto prognoza do końca I dekady bm. słonecznie, zachmurzenie niewielkie, okresami wrażliwe i tylko lokalnie skłonność do burz i przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Są to zwykle krótkie, miejscami gwałtowne ulewy letnie. Temperatura w wielu rejonach kraju wahać się będzie od 26 do 28 st., a lokalnie do ok 30 st. Tylko nad samym morzem ok 23—25 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych, od południowo-wschodnich do zachodnich. Po kilku dniach może się nieco ochłodzić, ale spadek temperatury nie będzie duży, najwyżej o kilka stopni.

Kradzież biżuterii wartości 350 tys. franków

W czwartek trzech gangsterów skradło biżuterię wartości 350 tys. franków z jednego ze sklepów jubilerskich w stolicy Francji. Poprzedniego dnia wynajęli oni apartament sąsiadujący ze sklepem, a następnie zburlili ściane, która dzieliła oba pomieszczenia.

Ameryka — Australia przez Antarktydę?

Jak donoszą z Buenos Aires, Argentyna zamierza zorganizować loty komunikacyjne do Australii z lądowaniem w bazach Marambio i MacMurdo Sound (ta ostatnia należy do USA) na Antarktydzie. W ten sposób trasa lotnicza Buenos Aires — Melbourne wynosząca obecnie, poprzez Pacyfik 21 tys. km. zostałaby skrócona do 14 tys. km.

Sophia Loren i R. Burton w filmie reżyserii de Siki

Sophia Loren, Richard Burton, Marcello Mastroianni i Maria Schneider (która stała się sławną dzięki roli w filmie „Ostatnie tango w Paryżu”), zaczynają zdjęcia do nowego filmu zatytułowanego „Mia-stercko” (Il Villaggio). Reżyserem filmu jest Vittorio de Sica.

mieli występować razem Elizabeth Taylor i Richard Burton. Identikit to określenie rysunku - portretu wykonywanego przez policję na podstawie opisu świadków, którzy widzieli przestępcę. Portret taki zastępuje fotografię niezidentyfikowanego

Film, którego reżyserem jest Giuseppe Padroni Grifti, opowiada historię młodej kobiety, obracającej się w środowiskach narkomanów i zbrodniarzy.

Przygotowania do akcji ratowniczej astronautów



Na przykładzie Kennedy'ego trwa praca non-stop nad przygotowaniem do wystrzelenia rakiety SATURN 1B wraz z pojazdem „APOLLO” na wypadek, gdyby zaszła konieczność wysłania załogi ratowniczej na pomoc astronautom ze SKYLABA. Sześćdziesiątka na str. 2 CAF — UPI — telefoto

Astronauci ze „Skylaba” w poważnym niebezpieczeństwie

Trzej astronauci amerykańscy znajdujący się na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” znaleźli się w poważnym niebezpieczeństwie i ich możliwość powrotu na Ziemię stoi pod znakiem zapytania. W dwóch odrzutowych silnikach sterujących pojazdem „Apollo” wykryto bowiem wycieki paliwa, które spowodowały, jak oświadczyli członkowie obsługi naziemnej, że silniki te mają „minimalną zdolność do lotu”. Warto dodać, że wchodzą one w skład systemu zapewniającego utrzymanie „Apollo” w żądanej pozycji.

Jeżeli statek „Apollo” okazałby się niezdolny do powrotu na Ziemię, astronauta zmuszeni byłiby do skorzystania z pomocy ekipy ratowniczej, która przybyłaby na pokładzie drugiego „Apollo”. W czwartek wieczorem kierownictwo programu „Skylab” zażądało przygotowania załogi ratowniczej złożonej z 3 astronautów oraz rakiety nośnej „Saturn 1-B” z pojazdem „Apollo”.

Kronika wypadków

A Godz. 3.35, ul. Zarzewska 32/34. Kierujący autobusem MPK IS 9636 Rademir F. na skrajnie nieostrożnym omijaniu uderzył w „Zukę”, który z kolei uderzył w mur, przewracając się. Kierowca „Zuka” Henryk K. i pasażer Władysław C. doznał lekkich obrażeń.

A Godz. 6.30 skrzyżowanie ulic Tuwima i Sienkiewicza. „Citroen” obywatela francuskiego na skutek nieuwagi uderzył w „Skodę” 2635 IO. Straty minimalne.

A Godz. 14.10, ul. Zarzewska 44. Kierowca „Warszawy” FJ 7377 Stanisław W. w czasie jazdy zamykał tylną drzwi i uderzył w słup latarni ulicznej, uszkadzając pojazd.

Pogoda

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Miejscami opady deszczu lub burze. Temperatura minimalna w nocy 13, w dzień maksymalna 22-24 C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych.

Jutro zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Możliwe przełotne opady.

Dzisiaj słońce zajdzie o godz. 19.28, a jutro wstanie o godz. 4.08.

Imieniny obchodzą Dominik i Protazy.

Żniwa i akcja kolonijna w ocenie Sekretariatu KC PZPR

Sekretariat KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia dokonał oceny pracy instancji i podstawowych organizacji partyjnych w okresie zbioru zbóż. Z oceny żniw wynika, że występujące opóźnienia w zbiorach spowodowane niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi są obecnie skutecznie nadrabiane. Wskazano, że pracownicy PGR, spółdzielców i rolników indywidualnych jest wspierany dobra na ogół pracą zaplecza technicznego i instytucji obsługujących rolnictwo.

Narada centralnego aktywu partyjnego

(Dokończenie ze str. 1) KPZR, konsekwentnej realizacji wielkiego programu pokoju, przyjętego przez XXIV Zjazd i rozwiniętego na kwietniowym Plenum KC KPZR. Nasza partia, w pełni solidarna z polityką KPZR, z najwyższym uznaniem odnosi się do twórczości wkładu, jaki do realizacji tej linii wnoszą osobiste sekretarzy generalni KC KPZR, laureat Lenińskiej Nagrody Pokoju i Leonid Breżniew.

Postęp w realizacji zasad pokojowego współistnienia stanowi sukces całej socjalistycznej wspólnoty, jednolitej linii i aktywności wszystkich jej krajów, w tym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wnoszą wkład i trwałą pracę do tego wielkiego dzieła.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z najwyższym uznaniem wita zawartą w komunikacie ze spotkania krymskiego, zapowiedź niezłomnej kontynuacji wspólnej walki krajów socjalistycznych o ugruntowanie politycznych przemian, jakie nastąpiły na arenie międzynarodowej, o konsekwentne wprowadzanie w życie zawartych porozumień i układów o umacnianie bezpieczeństwa i pokoju.

Kierując się jednolitą, klasową linią krajów wspólnoty, w tym ustaleniami przyjętymi na spotkaniu krymskim, partia nasza i rząd PRL będą nadal rozwijać aktywną działalność międzynarodową, służącą umacnianiu bezpieczeństwa i rozwojowi pokojowej współpracy w Europie.

Tak, jak dotychczas, Polska Ludowa będzie nadal pełnić rolę partnera, Demokratycznej Republiki Wietnamu i Tymczasowemu Rządowi Rewolucyjnemu Wietnamu Południowego w walce o całkowitą realizację pokojowych porozumień paryskich.

Kraj nasz popiera działania na rzecz likwidacji skutków agresji i pokojowego uregulowania problemów Bliskiego Wschodu na bazie rezolucji ONZ.

Polska Ludowa nadal będzie uczestniczyć we wszystkich działaniach na rzecz pokoju, wol-

ności i suwerenności narodów. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest w całej rozciągłości zgodna z wnioskami spotkania krymskiego, co do kluczowego znaczenia jednolitej i zwartości socjalistycznej wspólnoty. Ideowa i polityczna jedność wspólnoty, a zwłaszcza jednolita linia, konsultacja i koordynacja działań na arenie międzynarodowej — to podstawa przesłanka pomyślnego realizacji żywotnych interesów całej wspólnoty i każdego z jej krajów. Znaczenie szczególne, jak to podkreślił niejednokrotnie i sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, ma solidarność i współdziałanie z KPZR, z lenińską polityką Związku Radzieckiego — czółowicy siły wspólnoty.

Zywotne interesy socjalistycznej wspólnoty i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, interesy pokoju, wymagają obecnie zdecydowanego stanowiska wobec szkodliwego kursu marksistowskiego i kierownictwa KP Chin, które wszelkimi sposobami próbują podważyć pokojową politykę wspólnoty i jedność sił antyimperialistycznych.

Utrwalanie i pogłębianie osiągniętych sukcesów polityki pokojowego współistnienia, wymaga konsekwentnego przeciwdziałania knowaniom sił reakcyjnych, zdecydowanej walki z antykomunizmem, stałego umacniania ideologicznej ofensywności naszego ruchu.

Nasza partia nadal działa będzie niezłomnie na rzecz umacniania jednolitej socjalistycznej wspólnoty, rozwoju wszechstronnej współpracy ze wszystkimi bratnimi krajami socjalistycznymi. Doniosłe znaczenie ma śmiała i konsekwentna realizacja kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

Narada podkreśla, że zasadnicze znaczenie dla rosnącego wkładu Polski w realizację jednolitej, pokojowej linii krajów socjalistycznej wspólnoty, ma pomyślnie wcielenie w życie społeczno-ekonomicznego programu VI Zjazdu PZPR.

Na budowie wodociągu bez taryfy ulgowej

Budowa wodociągu dla Łodzi jest przedsięwzięciem zbyt żywotnym, byśmy mogli sobie pozwolić na przemykanie czasu na drobne czy większe ustereki. Dlatego też rurociąg przygotowano do odbioru przez załogę Hydrobudowy-7 na dzień 2 sierpnia nie został po prostu przyjęty przez fachowców. Swierdzono istnienie zbyt wielu usterek. Lepiej poczekać jeszcze tydzień i mieć pewność, że skomplikowanym czynnościom związanym z rozruchem wodociągu nie będą towarzyszyły prace polegające na usuwaniu usterek.

Przypominamy — rurociągiem tym popłynie woda od miejsca jej ujęcia nad zalewem sule-

Posiedzenie Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydium Rządu podkreśla, że wysoka rangę i znaczenie tej problematyki w ogólnej działalności zakładów pracy, zjednoczeń resortów i prezydiów rad narodowych, związanej z realizacją społeczno-gospodarczego programu rozwoju kraju, wskazało jednocześnie na wiele problemów, których prawidłowe rozwiązanie powinno być w sposób wydatny przyczynić się do dalszej poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Za celowe i konieczne uznano dalsze porządkowanie działalności socjalno-bytowej w przedsiębiorstwach. Szczególnie pilnie jest określenie najbardziej efektywnych rozwiązań, jeśli chodzi o inwestowanie w rozwój poszczególnych dziedzin działalności socjalno-bytowej oraz wprowadzenie nowoczesnych metod do organizacji usług socjalnych; chodzi zwłaszcza o czasowy pracownicz i wypoczynek dzieci i młodzieży.

Prezydium Rządu zobowiązało Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych do przedstawienia konkretnych propozycji, dotyczących prowadzenia działalności socjalnej w zakładach w świetle uchwalonej przez Sejm ustawy o zakładowym funduszu socjalnym.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu dokonało oceny rozwoju usług dla ludności. Stwierdzono, że przebieg on zgodnie z kierunkami wytyczonymi na krajowej naradzie, która odbyła się przed rokiem w Warszawie. W ostatnim czasie uzyskano wiele cennych rezultatów świadczących o znaczącym przyspieszeniu rozwoju usług. Pomimo to, na tym polu występuje nadal jeszcze wiele braków i niedomagan.

Biorąc to pod uwagę, Prezydium Rządu sformułowało wytyczne zmierzające do osiągnięcia większych niż zakładano dotychczas efektów świadczeń i jakości usług w sferze usług dla ludności.

Prezydium Rządu rozpatrzyło dwie uchwały Rady Ministrów — w sprawie umów sprzedaży oraz umów dostawy między jednostkami gospodarki społecznej, a także w sprawie upoważnienia naczelnych organów administracji państwowej do ustalania ogólnych warunków i wzorów umów.

Rozpatrzone również projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie aktywizacji eksportu osiągnięć naukowych i technicznych oraz usług technicznych.

Prezydium Rządu podjęło decyzję zmierzającą do upowszechnienia w skali wielkoprzemysłowej produkcji wodociągów i tenklu glinu z surowców krajowych w oparciu o metodę polskiego uczonego prof. Jerzego Grzymka.

Minister rolnictwa złożył na posiedzeniu Prezydium Rządu kolejną informację o przebiegu żniw. Omówiono kroki, jakie podejmowane są dla maksymalnego zabezpieczenia prawidłowego przebiegu tegorocznej kampanii żniwnej.

Knowania reakcji w Chile

Reakcja chilijska nie gardzi żadnymi środkami, aby wrzucić kraj w chaos gospodarczy. Podburzeni przez nich właściciele prywatnych autobusów i taksówek przyłączyli się do trwającego już kilka dni nielegalnego strajku właścicieli ciężarówek. W rezultacie tego sabotażu, w stolicy i w niektórych innych miastach Chile dają się odczuć kłopoty w zaopatrzeniu w paliwo i towary żywnościowe.

Prezydent Chile, Salvador Allende, zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono kroki zmierzające do stoperdowania planów reakcji.

Z powodu śmierci naszego pracownika

KONSTANTEGO ADAMCZEWSKIEGO

wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE Zmarłego składają:

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „RENOMA” ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego najukochańszego Męża

KAZIMIERZA MACIEJEWSKIEGO

będzie odprawiona msza święta dnia 5 sierpnia (niedziela) o godz. 11 w kościele parafialnym w Bedoniu. Zyczeń w pamięci Zmarłego zawiadania w smutku

ZONA, CÓRKI, ZIEĆ, WNUCZEK, BRACIA I POZOSTAŁA RODZINA

ZONA Z RODZINĄ

Dnia 1 sierpnia 1973 roku zmarła, przeżywszy lat 61

MARIA WRÓBLEWSKA z PLESIŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 sierpnia 1973 r. o godz. 14 z kaplicy emmentarskiej na Mani, o czym powiadamy porostającą w nieutulonym bólu

ZONA Z SYNEM I SYNOWNĄ

Z powodu śmierci naszego byłego pracownika

KOL. JERZEGO JĘDRZEJEWSKIEGO

wyrazy współczucia RODZINIE składają:

KIEROWNICTWO, KOLEZANKI I KOLEDZY ZE SKŁADNICZY IMPORTOWEJ ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Trzeci tytuł mistrza Polski — w planie koszykarek ŁKS

Kończy się już urlop dwukrotnym mistrzyniom Polski — koszykarkom ŁKS. Jeśli chcemy powtórzyć sukces ostatnich dwóch lat i sięgnąć po trzeci mistrzowski tytuł — trzeba już zabrać się do solidnej pracy — powiedział nam wczoraj trener koszykarek inż. J. ZYLŃSKI.

Od połowy bieżącego miesiąca zabieramy się do ostrych treningów. Wcześniej zakończyły urlopy: Marciniak i Smoleńska, które uczestniczą w turnieju międzynarodowym o puchar Morza Czarnego w Bułgarii. Dzisiaj, dwie następnie koszykarki ŁKS: Kałużna i Strumiło udają się do Warszawy, skąd odlecą wraz z pozostałymi koleżankami wchodzącymi w skład akademickiej reprezentacji Polski do Rygi i Tallina. Wprost z turnieju czarnomorskiego dołączą do zespołu: Marciniak i Smoleńska. W obu tych miastach rozegrane zostaną dwa turnieje międzynarodowe. Udział drużyny akademickiej naszego kraju w tych imprezach ma stanowić kolejny szlif formy przed moskiewską Uniwersadą.

W planach przygotowano do zbliżającego się sezonu występów ligowych koszykarki

Dzisiaj, o godz. 17

Widzew gra z Telewchowną (Bratysława)

Jak już informowaliśmy w ramach przygotowań do rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Widzew spotka się dzisiaj na własnym boisku przy ul. Armii Czerwonej 80 w towarzyszym meczu z zespołem Telewchowna z Bratysławy.

Dzisiejszy przeciwnik Widzewiaków zajmuje aktualnie środkowe rejon tabeli słowackiej klasy terytorialnej, odpowiadającej naszej II lidze. W ub. roku Telewchowna jednolitą obchodziła półwiecze swego istnienia, należąc do najstarszych klubów robotniczych Słowacji. Obojętne piłki nożnej, druga dominująca w klubie sekcja jest piłką ręczną kobiet, której drużyna występuje w czeskosłowackiej I lidze.

Piłkarze słowaccy przyjeżdżają do Łodzi w swym najbliższym składzie. Początek meczu o godz. 17. (w)

Dlaczego zawiedli kolarze?

Z wielu dyscyplin zakochanej przed paru dniami III OSM, które miały przynieść wspólnej reprezentacji sportowców Łodzi największą punktów miało być kolarstwo. Stało się tymczasem inaczej. Młodzi kolarze zawiedli i to zarówno na torze jak i na szosie. Honoru naszej reprezentacji jak mogli bronić jedynie Kaczmarek (zdobywca złotego medalu w torowym wyścigu na 200 m) i Sujka — trzeci w wyścigu indywidualnym na szosie.

Gdzie należy szukać przyczyn tej porażki? A oto co na to pytanie odpowiedzieli nam trzej znani działacze sportowi: T. DOMANSKI (szef klubu kolarskiego) — Szosowcy nie zostali należycie przygotowani do walki w górach. Nie wytrzymał oni tempa jakie narzucali przeciwnicy, późniejsi zwycięzcy. R. SZULC (wiceprezes ŁOZKO) — Chłopcy za krótko przygotowywali się do występu. Oczywiście mam na myśli „Zgranie zespołu”. Dopiero na trzy tygodnie przed wyjazdem do Krakowa dowiedzieliśmy się, że tworzymy tylko jeden zespół. D. BUDZYŃSKI (sekretarz ŁOZKO) — W klasyfikacji wspólnej (tor-szoza) nasi kolarze zajęli wysokie trzecie miejsce, chociaż liczyliśmy na jeszcze lepszą pozycję.

Otoż właśnie! Przed rozpoczęciem III OSM, kiedy rozważano szanse — liczone, że kolarze mieli „zarobić” więcej punktów. Mało, nawet w innych ośrodkach typowano łodzian na absolutnych faworytów. Typowano, ale jednocześnie ostro trenowano. Odmienne anieli w Łodzi.

Trudno też zgodzić się z tym, że chłopcy „zjadły górę”. Przeciwnie było wiadomo, że wyścigi szosowe rozegrane zostaną w terenie górzyszym.

Mamy nadzieję, że po niepowodzeniach na spartakiadzie nasi młodzi szosowcy i torowcy jeszcze w tym sezonie zrehabilitują się w oczach sympatyków kolarstwa. (n)

Udany start w Malmö

Przed kilkoma dniami powrócił do kraju 34-osobowa reprezentacja Polskiego Związku Gluchych, która od 21 do 28 lipca br. uczestniczyła w XII Światowych Igrzyskach Sportowych Niepełnosprawnych w Malmö (Szwecja). Polacy startowali w trzech dyscyplinach: w lekkiej atletyce, koszykówce i pływaniu.

Polska reprezentacja mimo ostrej konkurencji utrzymała III miejsce na świecie w I. dz. ZSSR i USA. Nasi lekkoatleci zdobyli II medal. (Jeden złoty, 4 srebrne i 5 brązowych). Miło nam donieść, że w składzie ekipy znajdowały się dwie zawodniczki z Łodzi, J. Karkowska zdobyła srebrny medal na

1500 metrów, była czwarta — 800 metrów, M. Buderacka — wywalczyła 4 lokatę w oszczepie, szósta w dysku i 7 w kuli.

W Malmö odbył się także XXII Kongres CISS (Międzynarodowy Komitet Sportów Niepełnosprawnych). Wybrano nowe władze, w skład których wszedł m. in. łodzianin mgr K. Diehl.

Informujemy

Z powodu licznych startów kolarzy Łodzi i województwa na wielu ogólnopolskich zawodach władze ŁOZKO, postanowiły odwołać zaplanowany na najbliższą niedzielę wyścig w Pabianicach.

Nauka i medycyna

Tajemnica „płynu z Harvarda”

Zdumiewające doświadczenie: z organizmu szczura usunięto całkowicie krew naturalną, zastępując ją białą krwią sztuczną. Kiedy przetaczanie dobiegło końca, ciało zwierzęcia w miejscach nie zakrytych futrem przybrało zamiat koloru różowego — siny. W kilkanaście sekund po tym zabiegu szczer żarłocznie pochłaniał podsunięte mu pożywienie, demonstrując doskonały stan zdrowia. Im więcej godzin miało, tym więcej zwierzę miało szans na przeżycie, bowiem komórki produkujące w szpiku kostnym krew naturalną funkcjonowały. I rzeczywiście — eksperyment zakończył się sukcesem: szczer przeżył przetaczanie bez żadnego wstrząsu, a po 10 dniach krew naturalna wyparła z organizmu namłaskę.

Wprawdzie doświadczenie przeprowadzono na szczurze, lecz wiadomo, że jego organizm ma właściwości zbliżone do ludzkiego. Można więc spodziewać się, że medycyna będzie w przyszłości dysponowała wielkimi zasobami krwi sztucznej, aby jak najszybciej nieść pomoc rannym, lecz ciężkie przypadki szchorzenia wątroby, a być może w zupełne nowy sposób skutecznie zwalczać białaczkę. Eksperyment, przeprowadzony ostatnio w laboratorium prof. Roberta Gejera na Uniwersytecie w Harvard, nie należy do odosobnionych.

KIEDY ORGANIZM ŻADA TLENU

Niewątpliwie pierwszym sygnałem zapowiadającym nowy element transfuzji krwi, były doświadczenia z zamrażaniem myszy w płynnej substancji. Myszy nie tylko nie tonęły, ale normalnie oddychały — płyn zawierał w sobie tyle tlenu, że zwierzęta mogły nim oddychać jak powietrzem. Te próby wskazywały, że płyn ten może służyć jako sztuczna krew, ponieważ główną funkcją krwi jest dostarczenie organizmowi tlenu. Eksperymentatorzy, zarówno w USA jak i we Francji, posługiwali się tą samą substancją (fluorowęglanem), której szczególną właściwością jest obrzydliwa podatność na rozpuszczenie tlenu. Może go wchłaniać 30 razy więcej, niż wynosi jej objętość.

Sprawdźmy jednak sprawę do właściwych rozmiarów. Substancja ta nie jest bynajmniej pełnym odpowiednikiem krwi. Można by ją raczej nazwać „krwią dla nagłych przypadków”. Gdyby nawet udało się ów płyn wykorzystywać przy ratowaniu życia i zdrowia ludzi, nie mogłaby zastąpić krwi naturalnej z jej różnymi funkcjami. Ten cel można by osiągnąć, kopolując wiernie model, zawierający czerwone i białe ciała, płytki krwi itd. W wielkich laboratoriach na świecie trwają prace nad wyprodukowaniem substancji syntetycznych, zdolnych do zastąpienia tych czy innych składników krwi naturalnej. Nikt jednak jeszcze nawet nie kusi się, aby uzyskać pełny, niesłychanie skomplikowany odpowiednik krwi.

Na czym więc polega znaczenie „płynu z Harvarda”? Na tym, że jest szansa posiadania wszędzie i w dowolnych ilościach substancji, która może zastąpić przy transfuzji krew

naturalną, a więc zapewni rozprowadzenie tlenu od pęcherzyków plicznych do najdalszych tkanek organizmu. Byłby to niemały sukces, jeśli zwązamy, że komórki mózgu, pozbawione tlenu, w ciągu 4 minut ulegają nieodwracalnemu zniszczeniu. Wybitny znawca problemów transfuzji, prof. F. Streiff, który sceptycznie wypowiada się o możliwości stworzenia syntetycznej krwi ludzkiej, oświadczył niedawno: „O wiele realniejsze natomiast jest zastosowanie w leczeniu ludzi substancji, rozprężającej tlen. Ma ona dwa doniosłe znaczenia. Po pierwsze: będzie ona skuteczna w pierwszych kilkunastu godzinach, gdy zachodzi gwałtowna potrzeba transfuzji krwi. Po drugie: substancja taka umożliwi transportowanie organów człowieka, służących do przeszczepów, co obecnie przy systemie zamrażania powoduje wiele komplikacji”.

GDY ZAPOTRZEBOWANIE JEST WIĘKSZE OD PODAŻY

Jeżeli rzeczywiście sztuczna krew stanie się nową bronią medycyny, oznaczać to będzie wielki krok naprzód — zwłaszcza w chirurgii. Zapotrzebowanie na krew ludzką jest bowiem coraz większe. I to nie dlatego, że rośnie liczba wypadków, szczególnie samochodowych. Główną przyczyną są niezwykle szybkie postępy w leczeniu chirurgicznym. Dziś przeprowadza się operacje bardzo skomplikowane i długotrwałe w przypadkach dawniej beznadziejnych. Ale zabiegi tego typu wymagają transfuzji — i to nieraz wielokrotnych. W tej sytuacji zapotrzebowanie na krew przekracza, w skali światowej, jej podaż. Dotyczy to zarówno krajów, w których krew oddawana jest ochotniczo, jak i tych krajów (np. USA), gdzie krew kupuje się i sprzedaje. Sztuczna krew pozwoliłaby wywiązać z tego impasu.

Ponadto sztuczna krew wyeliminowałaby dwa niebezpieczeństwa. Konieczność przestrzegania zasady grupy krwi przy transfuzji opóźnia w nagłych wypadkach moment rozpoczęcia transfuzji ze względu na szukanie odpowiedniego dawcy lub oczekiwanie na dostawę krwi. Sztuczna krew, spełniająca zadanie rozprowadzania tlenu w organizmie, nie podlegałaby rygorowi doboru grupy.

Drugie niebezpieczeństwo, ma miejsce przede wszystkim w tych krajach, gdzie krew jest kupowana od dawców i sprzedawana pacjentom. Niebezpieczeństwo to wynika z faktu, że przez dawcę przebiegają choroby. Wprawdzie przeprowadzane doraźne analizy krwi do transfuzji wykrywały wiele dawczych chorób u dawcy (np. malarie czy syfilis), ale nie są w stanie ujawnić wszystkich. Szczególnie trudno wykrywalne jest przebyte bardzo groźne wirusowe zapalenie wątroby. Powszechna plaga w USA są narkomanami, którzy dla zdobycia pieniędzy na narkotyki stają się dawcami krwi. Oni to właśnie, robiąc sobie zastrzyki nieodkaszniwymi strzykawkami, są głównymi nośnikami wspomnianego schorzenia.

Zważywszy to wszystko, trudno się dziwić, że w świecie lekarskim tak istotnego znaczenia nabiera pytanie: kiedy „płyn z Harvarda” zamieni się w środek do zastosowania w tysiącach przypadków, gdy trzeba ratować życie ludzi. **M. JANICKI**

Budowlanym po piętach (3)

Pisaliśmy o placach budowy, że są owszem, ale nie takie, jakie zdaniem budowlanych powinny być. Nie oznacza to, że w końcu sprawa się nie dotrze i że nie będą. Pisaliśmy, idąc dalej śladem budowlanych zmagających z realizacją Programu Rozwoju i Modernizacji m. Łodzi, że sprzet już jest. Jest więc czym montować — w zasadzie oczywiście — jest gdzie montować także w zasadzie. TYLKO CZY JEST CO MONTOWAĆ? CZY NASZE BAZY PREFABRYKACJI — O TRADYCYJNYM BUDOWNICTWIE Z CEGŁY NIE MA CO MÓWIC — WYSTARCZA NAM? CZY WYPRODUKUJĄ DOSTATECZNĄ IŁOŚĆ PŁYT, DOSTATECZNEJ JAKOŚCI?

Dochodzące nas wiadomości z placów budów świadczą o uzasadnionej nerwowości. Dowiadujemy się np. o tym, że dwa bloki w Łodzi montować będzie z własnych płyt (typ OWT) sąsiad zza meczy — EPB podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Dowiadujemy się także, że płyty potrzebne na następne dwa bloki wzięte będziemy z Bydgoszczy. Pomoc więc w prefabrykach. Ale nie tylko. Zjednoczenie Kieleckie dostarczy nam pomocy w postaci fachowców od robót instalacyjnych i wykończeniowych. To samo dotyczy Zjednoczenia Białostockiego. Zjednoczenia z Olsztyna i Bydgoszczy pomoga fachowcami od wykończeniów.

Pomagają nam więc będzie sześć województw.

A zatem latanie? Można to tak nazwać. Niemniej rozmowa z zastępcą dyrektora Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa do spraw rozwoju i przygotowania produkcji — mgr inż. Włodzimierzem Szczurkiem pozwoliła mi spojrzeć inaczej na tę sprawę. Obecna polityka EZB to owszem latanie — ale nie beznadziejnie, nie w myśl zasady — po nas potop. To ubieganie się o cudzą pomoc pozwoli nie tylko — miejmy nadzieję — uratować plan tegoroczny — te dwadzieścia kilka tysięcy izb do oddania przed końcem grudnia — ale zwołać przy okazji własne moce na przygotowanie planu przyszłorocznego na dopracowanie się pewnej rytmiki, na uporządkowanie spraw, których źródła należy szukać w okresie, kiedy byliśmy „pierwsi, najtańsi i spontanicznie zdyscyplinowani”.

Wróćmy jednak do naszych baz prefabrykacji.

CZYM DYSPONUJEMY?

Zacznijmy od najgorszych: bazą produkującą „LSM”, przeznaczoną do likwidacji. Z tym, że spódnociętość wystąpiła z żądaniem zaprzestania wznoszenia domów tego typu już od 1 stycznia. EZB nie neguje słuszności (od strony technicznej) takiego stanowiska, niemniej w swoich planach widzi bazę tę jako dostarczący kilku tysięcy izb w ciągu dwóch jeszcze lat. Bo jeśli nie „LSM”, to co?

Mamy poza tym bazę EPBW

„Dąbrowa”. Bazę zamortyzowaną od lat, produkującą znacznie więcej aniżeli planowano przy jej budowie, bazę przerabianą na produkcję elementów „Dąbrowa 70” pozwalających wznosić lepsze mieszkania. Zapadły jednak decyzje o jej likwidacji — m. in. ze względu na jej lokalizację (ma tedy przechodzić ważną arteria miejska) i na jej uciążliwość dla otoczenia.

EZB widzi wyjście w wybudowaniu bazy, składającej się z dwóch linii wytwórni elementów WK-70. Byłaby to druga taka baza — pierwsza się już buduje. Odpadnie nam więc „LSM” i „Dąbrowa” wraz z końcem pięćlatki. Jeśli „LSM” zgodnie z zęczeniami środowiska odpadnie, od zaraz zastąpię konieczność budowy trzeciej wytwórni elementów WK-70. Czy dostaniemy? Bo to przecież import, na który nie tylko my czekamy.

Mamy w bież. roku elementy typu „Szczecin” z Fabryki Domów — ale za mało, stąd konieczność importu od sąsiadów. Mamy, a raczej mieć będziemy tysiąc izb z budowanej się bazy WK-70. Mamy W-79, ale także za mało. A przede wszystkim mamy drobiazgowo wylenczenia z dołączoną do jednej płyty skład brzo prefabrykaty, by jednak to wszystko wyszło... Niezależnie od tego

TANCA NA LINIE

na potrzeby dnia dzisiejszego, mamy rozważania — także z dokładnością może nie do jednej izby ale powiedzmy — do dziesięciu — jak działać w ciągu następnych lat.

I to właśnie powinno pozwolić nam wyjść z impasu, bo na pomoc sąsiadów latami nie możemy ani nie wolno nam liczyć. Żeby zbilansować potrzeby 1976 r. istnieje ko-



Fot.: A. Wach

Popularyzacja zagadnień prawnych w społeczeństwie nie należy do najłatwiejszych. Właściwie bowiem powszechnie, że teoretyczne problemy prawne są niezbyt atrakcyjne, a studiowanie martwych paragrafów wręcz nudne. Z drugiej jednak strony istnieje społeczna potrzeba popularyzacji zagadnień prawnych w jak najszerszych kręgach społeczeństwa, szczególnie wśród młodzieży, w celach oświatowych — zapobiegawczych. Jak więc pogodzić jedno z drugim, jak w sposób możliwie atrakcyjny ożywić martwą literę prawa? Pytanie to wielokrotnie zadają sobie zarówno sami popularyzatorzy, wiedzący o niedoskonaleści systemu prelekcji, jak i ich słuchacze, owymi prelekcjami dostatecznie znudzeni.

Forma upowszechniania prawa stosowana przez Ośrodek Społeczno-Prawny przy Zarządzie Miasta i Powiatu ZMS w Piotrkowie w sposób zadowalający likwiduje wszystkie braki systemu prelekcji. Jako że i właściwie spełnia swoją rolę popularyzatorską, jak i zagadnienia prawne podawane są w sposób atrakcyjny, ciekawy i co najważniejsze angażujący słuchaczy. A na czym to polega o tym poniżej.

SĄD MEDYCYNY

Młody, 25-letni mężczyzna, nazwijmy go Janem Malinowskim, wykształcenie podstawowe, nigdzie nie pracujący, wielokrotnie karany za zniechęcanie się nad matką w stanie nie-trzeźwym i rozliczne kradzieże, słowem, „niebieski ptak”, w miesiącach letnich ubiegłego roku popełnił dwa czyny przestępstwa, 11 lipca spotkał się ze swoją sympatią Renatą D. i w czasie spotkania siłą ściągnął jej z palca złoty pierścionek wartości 3 tys. zł., który następnie sprzedał za 800. Kilka tygodni później na biwaku w Sulejowie kolejnej swojej sympatii Janinie D. zerwał z ręki zegarek, który również sprzedał. Sprawa ta została już osądzona, zapadł prawomocny wyrok. Waszym zadaniem będzie ocena postępowania Jana Malinowskiego w świetle posiadanych dowodów oraz wydanie waszym

zdaniem najbardziej sprawiedliwego wyroku. Na zakończenie odczytam wam wyrok Sądu Powiatowego...

Jesteśmy na obozie zetemesowskim Zarządu Zakładowego ZMS Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma” w Piotrkowie w Białej k. Sulejowa. Oprócz piotrkowskiej młodzieży na obozie przebywają także zetemesowscy z Rybnickiej Fabryki Maszyn i Śląskiej Fabryki Urządzeń Górniczych w Katowicach. Młodzieży, która zajęła miejsce na niewielkiej polance pośrodku obozu, stan faktyczny przedstawia mgr Maria Grabska — podprokurator Prokuratury Powiatowej w Piotrkowie i przewodnicząca Ośrodka Społeczno-Prawnego przy ZMIP ZMS w tym mieście.

Czyni dokonane przez Jana Malinowskiego wyczerpują znamiona przestępstwa zawarte w art. 203 KK, który głosi, że kto zabiera w

celu przywłaszczenia cudze mienie ruchome, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat. Istnieje jeszcze forma tzw. kwalifikowanej kradzieży, z art. 208, zwanej kradzieżą zuchwałą. Następuje ona wtedy, gdy sprawca w sposób szczególnie bezczelny i zuchwały dokonuje kradzieży. Za to przewidziana jest już kara wyższa — od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Przy ocenie przestępstwa Jana Malinowskiego nie możemy także pominąć faktu, że jest on już rezydystą, czyli że czynu swojego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia kary za podobne przestępstwo. Wtedy granica kary jest od podwójnej wysokości minimalnego zagrożenia, do 15 lat pozbawienia wolności.

Przy tego rodzaju przestępstwach sąd wymierza także karę grzywny i po odbyciu kary więzienia może orzec także dozór ochronny. Waszym zadaniem jest określenie „jaka to była kradzież i jaki wyrok powinien zostać zapłać...”

Rozpoczyna się dyskusja. Dziewczeta są zgodne — była to kradzież zuchwała, sprawca nie bał się odpowiedzialności, gdyż sądził, że dziewczyna go kocha i nie wyda. Liczył także na wstyd dziewcząt. Poza tym nie pracował, pił, włożył się po ulcach, a więc tryb jego życia był wysoce naganny. Cześć chłopców jest bardziej liberalna. Padają wypowiedzi — a może ona sama mu dała pierścionek, może była tak pijana, że dała rzeczywiście zegarek na wódek? Prokurator Maria Grabska zrecznie i inteligentnie prowadzi dyskusję, podsuwając zebrane w tej sprawie dowody, z dużą wyrozumiałością wysłuchuje nawet najbardziej przychylnych dla przestępcy wypowiedzi. Prowadzi dyskusję jednak w ten sposób, że unikając arbitralnych stwierdzeń doprowadza do tego, że nawet najbardziej liberalnie nastawieni słuchacze zmieniają w końcu zdanie, przyznając błędność swojego rozumowania. Jednocześnie tłumaczy zagadnienia wyply-

wające w trakcie dyskusji, takie jak: przywłaszczenie rzeczy znalezionych, problem kar dodatkowych, zagadnienie badań psychiatrycznych, rozpiętość kar w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Dyskusja ożywia się coraz bardziej. Młodzież ustala, że w tym przypadku zaistniała kradzież zuchwała, oceniła postępowanie Jana Malinowskiego jako nadzwyczaj naganne, chociaż nie brakowało głosów wyrażających obawę co do dalszego postępowania oskarżonego po opuszczeniu więzienia i konieczności dalszej wstydy opieki nad nim.

Propozycje wymiaru kary były różne. 4 chłopców proponowało 2,5 roku więzienia, 5 tys. zł. grzywny i nadzór ochronny motywując tym, że jest to jeszcze młody człowiek, zmarnuje kilka lat w więzieniu i nie będzie mógł się potem przystosować do warunków życia w społeczeństwie. 10 osób zaproponowało karę 4 lat więzienia, 5 tys. zł. grzywny i nadzór ochronny, natomiast najwięcej bo 24 uczestników dyskusji wnosiło o 6 lat więzienia, 1,5 tys. zł. grzywny i 2 lata nadzoru ochronnego. Tym samym uznano, że Jan Malinowski wyrokiem „Sądu młodych” w Białej k. Sulejowa skazany został na karę 6 lat pozbawienia wolności, 1,5 tys. zł. grzywny i nadzór ochronny. W sprawie tej zapadł w sądzie wyrok 4,5 roku pozbawienia wolności, 3 tys. zł. grzywny i nadzór ochronny przez 3 lata.

Spotkanie zakończyła dyskusja nad celowością kary śmierci. Kiedy prokurator M. Grabska kończyła spotkanie, ze strony jego uczestników wysłała prośba o jeszcze chociażby jedno podobne spotkanie. Okazuje się, że forma ta chwyciła, a młodzież ma wiele problemów prawnych, na które chciałyby uzyskać odpowiedź i to właśnie w tak atrakcyjny sposób. Nie bez znaczenia był także fakt, że spotkanie było prowadzone błyskotliwie, żywo, z dużą fachowością i znajomością przedmiotu, a jednocześnie bezpośrednio. To duża sztuka.

Wydało się, że w przypadku popularyzacji prawa szczególnie wśród młodzieży forma wprowadzana w naszym województwie przez Ośrodek Społeczno-Prawny przy ZMIP ZMS w Piotrkowie jest najwłaściwsza i godna jak najszerszego upowszechnienia.

Szpłegostwo należy, podobnie jak pewien starszy zawodnik, do najstarszych zawodów na świecie — twierdzi Raymond Tournoux. Na łamach „Paris Match” odsłania on kulisy współczesnej działalności francuskiego wywiadu i kontrwywiadu, które — wraz z zmianą sytuacji i potrzeb — przystosowane zostały już nie tyle do wojskowych, ile do cywilnych celów. Rola wywiadu w epoce industrializacji i rewolucji technicznej zmienia się. W coraz większym stopniu mamy do czynienia ze zbieraniem wiadomości szpiegowskich w dziedzinie technologicznej, naukowej, ekonomicznej czy też z zakresu możliwości eksportowych.

Są to więc informacje przydatne raczej dla wielkich przedsiębiorstw z poszczególnych branż niż dla sztabu generalnego armii.

GDY GŁOWA WYPIERA SIŁĘ PIĘŚCI

Częściowa zmiana profilu tajnych służb wymaga w konsekwencji innego rodzaju kadry. Sięga się coraz szerzej do kół ekonomistów, naukowców, inżynierów, studentów, ludzi znających bardzo dobrze języki obce. W ośrodku szkoleniowym francuskiego wywiadu kształcą się — co jest wyjątkiem — około stu poborowych, których wybrano dla ich wysokich kwalifikacji technicznych lub lingwistycznych. W Stanach Zjednoczonych Nixon mianuje szefami poszczególnych komórek wywiadowczych absolwentów Harvardu a nawet profesorów ekonomii politycznej.

Do SDECE (francuska służba dokumentacji zagranicznej i kontrwywiadu) należy również obsługa nasłuchu z całego świata. Aparat ten, zatrudniający tysiąc osób, rejestruje audycje z całego świata, radiowe przegłady pras, a także sygnały nadawane przez satelity szpiegowskie i komunikacyjne, po czym odszyfrowuje je i opracowuje przy pomocy komputerów.

Istnieje, obok wyżej wymienionych służb, również wydział „Akcja”, który ma siedzibę na Ile-de-France. Trenuje się tu kandydatów na

Jamesa Bonda — supersprawnych fizycznie spadochroniarzy, komandosów, plutonurów i innych specjalistów od twardej pięści. Monitory pokazują pułapki, tortury, na jakie narażony jest szkodliwy agent, pomagają ćwiczyć pamięć (notatki są wykluczone).

Żeby nie było wpadek z fałszywymi danymi personalnymi, w ośrodku szkoleniowym nikt nie może zgłaszać się do telefonu własnym nazwiskiem. Nie wolno też podskakiwać nerwowo, jeśli ktoś nagle wystrzeli „uczniowi” tuż koło ucha. Ćwiczy się dżudo, karate, strzelanie z refleksem, z rewolweru w najrozmaitszych pozycjach, walkę na białą broń, przez którą rozumie się w naszych czasach najczęściej sztylet.

A. Kalinowski

Agenci „czynnej służby”

„Oczywiście — stwierdza „Paris Match” — te rozliczne talenty nie mają zastosowania w czasach pokoju. To szkolenie w technice żelaza, ognia i krwi pomaga utrzymać formę oficerom i podoficerom, którym na wypadek wojny powierzono bymisię sabotażu na tyłach nieprzyjaciela”.

TAJEMNICE ZAPLOMBOWANEGO ZĘBA...

Poza strzelcami wyborowymi i zawodowcami w ur-

Kulisy współczesnego wywiadu

czych zawodach, których symbolem stał się brutalny James Bond, działa też niewielka, ale dobrze dobrana armia specjalistów — artystów wmywaczy, przed którymi nie oprze się żaden zamek, artystycznych fotografów, dla których żaden mur nie jest nieprzeznaczony. Działają metodami nowoczesnymi. Pistolety gazowe, wydrażone obcasy, rewolwery — długopisy, noktowizory, wybuchające cygara, specjalne mydło, klucze, zapalniczki przeznaczone do przemycania mikrofilmów, no i — rzecz jasna — trucizna na wszelki wypadek.

Bardzo dobrą skrytką, którą nie gardzą bynajmniej agenci wywiadu, jest również... zaplombowany ząb.

TAJNY DOKUMENT NA SPODNIACH

Agenci organizacji „Akcja” dysponują salą kinową. Tu osłania się ich z działaniem urządzeń elektronicznych i innych, najnowocześniejszych „narzędzi” w tym zawodzie. Podsiłchu nie trzeba bynajmniej zakładać wewnątrz lokalu, chociaż to właśnie zrobiono w kwatery partii demokratycznej USA — Watergate. Wystarczy ze specjalnego, cichostrzelnego karabinu wystrzelić mikroskopijną „pluskwę” — mikrofon, który przylepi się do ściany budynku. Można też umieścić mikrofon po drugiej stronie ulicy, a nawet „dzięki zastosowaniu lasera, o wiele kilometrów od miejsca, gdzie chce się podsłuchiwać rozmowy.”

Ale na ogół wszystkie te metody nie funkcjonują tak jak w kinie. Kamery, ukryte w zegarku, zapalniczce czy w główce od szpilki do krawata, często zawodzą. Wiele też pozostawia do życzenia fotografia na tkaninie, która pozwala spokojnie odbić tajny dokument na marynarce lub na... spodniach.

POD TYM HASŁEM BĘDZIEMY PREZENTOWAC CZYTELNIKOM CO CIEKAWSZE, A ZAWSZE GODNE ZOBACZENIA MIEJSCOWOŚCI I ZABYTEKI NASZEGO WOJEWÓDZTWA.

Dziś Kruszyna

Wieś leżąca na południowym skraju ziemi łódzkiej zapisała się w historii już w pierwszej połowie XIV wieku. Niewiele osób wie o świetnej przeszłości Kruszyny. Nie jest też miejscowość owa zbyt często nawiedzana przez turystów. A zapewniamy, warto się tam wybrać. Owiany legendą renesansowy pałac — jak twierdzą niektórzy znawcy sztuki — ciekawszy od młodszego wiekiem pałacu nieborowskiego, z pewnością wart jest obejrzenia.

Zacznijmy jednak od czasów kiedy w miejscu gdzie dzisiaj jest wieś, szumiała „pełne zwierza bory”. Otóż jak głosi legenda, w borach owych polował jeden z członków znakomitego rodu Koniepolskich. Kiedyś w pogoni za odyńcem oddalił się od swojej drużyny. Odyńca wprawdzie trafił, ale nie zabił go. Rozsierdzony zwierzył ruszył do ataku, a myśliwy zmuszony był schronić się na kruszynie — ponoć rosnącym drzewie. Tam też ślubował, że jeśli szczęśliwie wyjdzie z opresji i odnajdą go towarzysze, w miejscu tym zbuduje kościół i założy osadę.

Gdzie chwalimy swego nie znamy

stało się. Do dziś podziwiać można barokowy kościół, na którego sklepieniu wymalowany jest lew dzika. W 1630 r. powstał w Kruszynie pałac, tak wspaniały, iż chętnie bywali w nim polscy władcy. Odwiedzali go Władysław IV, Michał Korybut Wiśniowiecki, Jan III Sobieski. Ponoć właśnie podczas pobytu w Kruszynie Jan Sobieski otrzymał wiadomość o oblężeniu Wiednia i stamtąd ruszył na odsiecz. W parku otaczającym pałac, stoi altana Sobieskiego. Dokładnie w tym miejscu, w którym władca zwyciężył odpoczywał.

W tymże parku uwagę zwraca kontrastująca z pałacem uboga budowla. Jest to pustelnia. Historię jej powstania opowiada kolejna legenda, przekazywana od lat przez mieszkańców Kruszyny. Otóż w XVII wieku posiadłość Koniepolskich poprzez związek małżeński jednej z pań tego rodu przeszła we władanie potomka westfalskiego rodu Denhoffa. Był to okres wielkiej świetności, który zakończyła nieszcześliwa miłość młodego pana. Zakochał się ów młodzieniec w córce biednego dzierżawcy. Miłość była tak gorąca, że młody Denhoff pragnął przypieczętować ją ślubem, nie bacząc na to, że ukochana jego jest niskiego rodu. Ojciec kategorycznie sprzeciwiał się temu związkowi. Kiedy nie pomagały próby i groźby wysłał syna w podróż a majątek dzierżawcy kazał podpalić. W płomieniach zginęła umiłowana jego syna. Młodzieniec wiedziony przecuciem wrócił wcześniej z wyprawy, a dowiedziawszy się o śmierci dziewczyny strzelił sobie w głowę.

Po stracie syna, Denhoff zrozumiał swoje okrucieństwo. Wdął pokutną szatę i ruszył w pielgrzymkę do Rzymu. Po powrocie wnieść kazał ubogą pustelnię i tam też umartwiając się pozostał do końca życia. W miejscu gdzie zginął jego syn, do dziś stoi kilkumetrowa kolumna. Podobno do niedawna był na niej posąg młodzieńca.

Można też w Kruszynie znaleźć ślady bitwy stoczonych przez wojska powstańcze generała Taczanowskiego w 1863 r. Ciała poległych żołnierzy, a zginęło ich wielu, wożono wozami drabiniastymi i chowano we wspólnej mogile, na której postawiono pomnik. Niewiasta z wieńcem na szyi — jak mówią miejscowi — jest symbolem ojczyzny.

Na miejscowym cmentarzu pochowani są też przedstawiciele rodu Lubomirskich, który to wadał Kruszyną po śmierci nieszczęsnego Denhoffa. Herby Lubomirskich oglądać można na portalach w pałacu.

Kruszyna leży wprawdzie dosyć daleko od Łodzi (za Radomskiem w drodze do Częstochowy), ale dojazd PKS nie jest zbyt uciążliwy. Zapewniamy, że warto przemierzyć ponad 100 km. Wrażeń i przeżyć nie zabraknie.

E. ORZESZKÓWNA

REPORTAŻ Z KOMINA



KTO CIEKAWY I MOCNY W MATEMATYCE, MOŻE SOBIE OBMYŚLIĆ, JAKĄ PRACĘ NALEŻY WYKONAĆ, BY PODNIEŚĆ CIĘŻAR 22 KG NA WYSOKOŚĆ 87,5 M. AHA, MOŻE BĘDZIE JESZCZE PORZEBNY CZAS — WIĘC W CIĄGU 15 MINUT DOKONAŁEM TEGO DZIEŁA I SZCZYCĘ SIĘ TYM.

Ciekawe, co zrobi Andrzej Wach, nasz fotoreporter, który wazy jeszcze chyba o 2 kg więcej? Tak sobie rozmyślając wciągałem się po szczebelkach stalowych drabinek, przeciskałem między wiazami wazutkami, bo obliczonymi na ludzi szczupłych.

Przedemną wdrapywałem się na górę, prósząc kamkami i drobnym gruzem betonowym, majster tej niezwykłej budowy Józef Fabiańczuk, pode mną lał duży brodac z kierownictwa budowy, także pocąc się obficie.

Ta droga w górę zdała się nie mieć końca. Każda drabinka ma 2,5 metra długości, tyle samo ile wynosi wysokość odcinka wykonywana w czasie jednego cyklu. Właśnie o 2,5 metra podnosi się cztery razy w tygodniu specjalnymi wyciągarkami ślizgowe deskowanie, wsparte na stalowej wieży skręconej z rur. Wewnątrz niej jeździ pojemnik dowożący na szczyt kolejne porcje betonu, a tuż obok pozawieszano w osiatkowanym szybie drabinki, po których właśnie się wspinamy...

Myślałem, decydując się na tę wspinaczkę w biurze kierownika budowy Zygmunta Sosińskiego, który wraz z zespołem, pracującym teraz tam na górze, już 18 lat buduje komin w całym kraju (Kozienice, Gdańsk, Toruń, Nowiny, Dziękoszyn, EC-II w Łodzi, a nawet za granicą, że tutaj będzie nieco „przytulniej”). Klatownicowa konstrukcja wieży jakby wisiała i trzeba się dopiero dobrze przyjrzeć, żeby zobaczyć, że jest ona przymocowana stalowymi odciazami do ścian komina. To dodaje nieco otuchy...

Pot zalewa oczy, biały, plastikowy hełm zaczyna uwierać. Stukają o niego jakieś betonowe drobinki. Echo pawiera okrzyki nawołujących się robotników. W ciemnym wnętrzu zaczyna się przejaśniać i nagle jestem na wprost wielkiego „okna”. 16 metrów od ziemi, to tedy spadać beda z 5 kotłów spaliny mazutu, kiedy jesienią i zimą ciemnownia będzie dostarczała kalorie do łódzkiej mieszkań.

Dopiero 10 metrów?! Serce wali młotem, ręce, które odziałem w brezentowe rękawice, zaczynają powolutku dygotać z wysiłku, nogi ciernią. Ej, nie masz ty już Potęga takiej kondycji, jak kiedyś! A oni przecież, tych 24 starych „kominarzy” wchodzi po tych drabinkach w ciągu niewielu minut i to kilka razy dziennie, a potem jeszcze muszą pracować ciężko w charakterze zbrojarzy, cieśli, betoniarzy, dźwigowych, maszynistów i elektryków.

Kiedy się ta rura wreszcie skończy?! Pokazywali mi na dole przekrój. U podstawy ma to mieć średnicę 10,55, a u góry będzie miało 5,9 m. Będzie miało, kiedy się komin wewnątrz wyłoży warstwą izolacyjną, na którą składa się: pięciokrotna powłoka epoksydowa, szkło piankowe i cegła szamotowa kwasoodporna. Pozostałości po spalonym mazuczle zawierają bowiem wiele siarki, która szybko „żeżariaby” beton.

Najpaskudniejsze jest to wymurowywanie wewnątrz — powiadają robotnicy...

Jak wieje silny wiatr, to się pewno taka wielgachna rura kiwa?! Kierownik Sosiński uśmiecha się: ładnie by to było, gdyby się kiwała! Oglądałem kiedyś — powiada — przez bardzo precyzyjne przyrządy optyczne wierzchołek „naszego” betonowego komina w toruńskiej „Elanie”. Wiał wiatr z szybkością 15 m/s, komin na szczycie wykonywał wtedy ruchy obrotowe odchylając się zaledwie o 5—8 cm. Przy bardzo silnym wietrze, kiedy się tam oprzeć plecami o ścianę, można wyczuć lecutkanie ruchy, ale to jest praktycznie bez znaczenia...

To mi powiedzieli potem. Na razie idę jeszcze po tych przeklętych drabinkach i zaczynam przeżywać klasyczny kryzys, o którym wspominają zawodnicy biegający na długich dystansach: A co by było, jak bym tu zemdlał?! Jak by mnie znosili po tych wąziusienkich drabinkach, przez te mikroskopijne wiazy?!... A gdyby tak się załamało?! Bo przecież mogli czegoś nie dopatrzeć... A może zawrócił?! Nie, za bardzo już jestem zmęczony... Daleko to jeszcze?! Coś tam świta, ale ledwo, ledwo... Szybko im to idzie! Myślę sobie teraz. Znacznie szybciej niż mnie to wchodzenie. Zaczeli 15 września ubiegłego roku. Jak to mówią kierownik? Mają miesiąc opóźnienia, bo musieli wymienić urządzenia wyciągowe wewnątrz komina. Podobno gdzieś tam na Wybrzeżu przy takiej budowie coś się tam urwało i człowiek poleciał do ziemi... Też mi to musiał właśnie teraz powiedzieć!

Więc nadrabiają i wkrótce zaczynają wykończenie wnętrza. Mówią twardo, że ostateczny termin 15 grudnia jest nieprzekraczalny. Potem komin musi już dymić, a ciepłownia ogrzewać łódzkie mieszkań. Nie będzie komina — nie będzie ciepła. Zainstalowano tu jakiś prowizoryczny, stalowy komin, ale go siarka już „zjadła” tak, że można palcem dziury przebić...

Nagle siatka okalająca szybką z drabiniami urwała się. Teraz zostały już tylko drabinki i rzadka konstrukcja wieży. Zrobiło się jeszcze głupiej, ale nie było już odwrotu. Jeszcze raz 2,5 metra, jeszcze raz i jeszcze, i już: platforma kołista zbita z desek, stalowe rusztowanie wieży wznoszące się jeszcze jakieś 5 metrów nad tym pomostem, ramię dźwigu, siatka dookoła, sterujące pręty zbrojenia zakończone fajkami... Kilku ludzi w uparanych cementem roboczych ubraniach, kaski na głowach.

Brygadziści Henryk Szczepanik pracuje „przy kominach” 10 lat, do tej pory największy z kominów, jaki budował, stoi w Kozienicach, w elektrociepłowni. Ale najstarszy jest Czesław Kania — 23 lata w tym fachu. Teraz już na górę nie wchodzi, wiek robi

swoje. 21 lat pracuje w tym fachu Tadeusz Szedrowski. Wysokie, suchy chłopisko, milczące, ale ludzko żyjące. Dla odmiany zajmuje się wyglądem betonowych ścian komina... z wewnątrz. Majster Fabiańczuk żartuje, że od Szedrowskiego zależy, jak komin będzie błyszczący... Tam z wewnątrz, na kiwającej się lawce wiszącej na linach musi być jeszcze bardziej „glupio”...

Nas zawsze interesują przypadki patologiczne: no, a jak ktoś poprzędnie wieczora popił, to czy może wejść na górę i pracować?! Może — powiadają — na własne ryzyko... My tu sobie ufamy i liczymy na szczerze. Każdy przed pracą podpisuje „listę trzeźwości” — jak ją nazywamy. Czujesz się nie bardzo — powiedz otwarcie, znajdzie się robota na dole. Ale jak się to będzie zdarzało za często — żegnaj, niestety. Tutaj żartów nie ma...

Patrzę z tego pomostu, a to przecież dopiero połowa planowanej przez projektanta prof. dr inż. Romana Ciesielskiego wysokości: zajezdnia autobusowa przy Limanowskiego wygląda jak zbiór żółto-czerwonych klocuszków. Z tej wysokości nawet osiedle im. Reymonta wygląda interesująco. Jak jest pogoda widać nawet Pabianice i Zgierz — powiadają... Teraz jest mgła i śnieg kapuśniaczek. A jak jest burza?! Jak jest burza — trzeba schodzić z komina — taka to delikatna robota. A co robicie, żeby ta rura była pionowa?! Bo to przecież łatwo coś skrzywić... O widzi pan, tam w środku między rusztowaniami wiszą na sznurku murarski pion. Jest brygada geodetów i oni według tego pionu swoimi metodami pionują, żeby wszystko szło prostopadle do góry...

Złazimy. Jest trochę łatwiej niż w tamtą stronę, ale nie bardzo. Teraz znowu więcej do roboty mają ręce...

I tak się pan dzielnie spisał, chwała mnie potem, co mi sprawa autentyczna przyjemność. Kiedyś na innej budowie przyjechał do nas redaktor i uparł się, że wejdzie na górę po drabince zewnętrznej — bo wieża już była rozebrana, kończyliśmy robotę. Mówił, że lata samolotami i to dla niego nic... Wszedł na 40 metrów do pierwszego pomostu i dostał jakiegoś ataku. Trzymał się kurczowo poręczy i ani w tę ani z powrotem. Posłałem dwóch monterów, ale nie dali rady. Więc mówię, zarzućcie mu worek na łeb, przeważcie linką i spuścimy go na dół — tak się stało. Kiedyś też takiego ataku dostali panie z TV. To lek przestraszni...

A pan to zniosł dobrze. Więc zapraszamy na głajchę, jak już będzie całe 180 metrów. Przyjdzie pan, redaktorze?! — Przyj... No, ja się jeszcze zastanowię...

Fot.: A Wach

Plemiona indiańskie, zamieszkałe w niedostępnych rejonach Andów, w pobliżu starożytnego miasta Inków — Macchu Picchu, spodziewają się w tym roku dobrych zbiorów uprawianych przez nie roślin. Ich optymizm w tym względzie datuje się dopiero od kilku dni. Konkretnie — od chwili stoczenia tradycyjnej, dorocznej walki między młodymi mężczyznami z wioski Layo i Langui z jednej, a Checca i Canas z drugiej strony.

Według wierzeń tamtejszych Indian, wynik walk między mieszkańcami wymienionych osiedli zawiera bowiem wróżbę dla rolnictwa. Jeśli krew poleje się obficie — zbiory będą pomyślne. W innym zaś przypadku — Indian spod Macchu Picchu oczekują zły plony.

Krew... wróży dobre plony

Tym razem jednak, po kilkugodzinnej walce, prowadzonej przy użyciu biczów i kamieni, dwu wojowników pozostało na placu boju, 50 zaś wyniosło z niej poważne rany. Zwyciężyli młodzieńcy z wioski Layo i Langui. Im też przypadło w nagrodę prawo wyboru żon spośród grupy 15-letnich dziewcząt, które zgodnie ze zwyczajem — stanowią dodatkową atrakcję rytualnej walki.

Kariera „królewskich ptaków“

W naszym kraju bażant przez długie wieki przyczynił się do rozwoju królewskiego. Na terenie województwa łódzkiego sporo było jeszcze bażantów w okresie międzywojennym wojna, a następnie rabunkowa gospodarka leśna o-

kupanta spowodowała niemal kompletne zniszczenie tych ptaków. Dopiero przed kilkunastu laty, kiedy okazało się, że bażanty są naturalnym sprzymierzeńcem człowieka w walce ze stonką, zaczęto pracować nad zwiększeniem ich поголівia.

Po utworzeniu obwodów łowieckich powstały sprzyjające warunki dla otwartej hodowli bażanta. W r. 1955 podstawowe stado ptaków żyjących na wolności wyniosło ok. 1000 sztuk. Na początku r. 1960 zwiększyło się ono do 5 tys. sztuk. W tymże roku Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych założył swój ośrodek hodowli bażanta w miejscowości Glinna w nadleśnictwie Spala. Powstały również obwody hodowlane podlegające resortowi rolnictwa w Walewicach pow. łódzkiej oraz w Goślibiu pow. łęczyckiej. Jednocześnie hodow-



Włoska aktorka filmowa Sophia Loren i jej mąż Carlo Ponti przebywali niedawno w Madrycie, gdzie ekipa filmowa nakręcała film pt. „Hot autumn“ („Gorąca jesień“). Jest to historia miłości pięknej pielęgniarzki, którą gra Sophia i hiszpańskiego komunisty (gra go Adriano Celentano), która kończy się tragicznie — śmiercią ukochanego Sophii. Przy okazji realizacji tego filmu, którego producentem jest Carlo Ponti, zorganizowano konferencję prasową, w czasie której aktorka i jej mąż udzielili wywiadu przedstawicielom prasy.

— Czy zrobiłaby pani tak wielką karierę filmową bez pomocy męża?

Sophia Loren: Sami go o to zapytajcie. Carlo Ponti: Sophia urodziła się wielką aktorką i byłaby nią bez względu na to czy byłbym jej mężem czy nie. Naturalnie ja będąc producentem i mając dobre rozeznanie w filmie mogę wybierać dla niej takie role, w których jej talent może ujawnić się w pełni. To, że oboje jesteśmy sławni zawdzięczamy zresztą sobie nawzajem.

— Jeżeli razem nakręcacie film, kto wówczas zabiera pieniądze, pani czy Carlo?

— Nigdy się o to nie kłócimy, wspólnie zarabiamy i wspólnie wydajemy nasze pieniądze.

— Czy chcielibyście, aby wasz syn został w przyszłości producentem filmowym czy aktorem?

— Ja wolałabym, żeby został producentem i Carlo też tak uważa.

— Jakie macie najbliższe plany filmowe?

— Mam zamiar finansować film „Anna Karenina” według powieści Tolstoja, a Sophia będzie grać oczywiście główną rolę...

Miniwywiad z Sophią Loren



„NA BEZRZYBIU

WODA — wodny, wodnik, wodnisty, wodotrysk, wodostrot, wodociąg, wódka, powódź, Praslowo, tak samo we wszystkich językach słowiańskich. Pierwsza wiadomość o wodociągach miejskich dotyczy Krakowa (1399), a dokumenty XV-wieczne nadawały prawo poboru wody z rur miejskich tym, którzy rury te przez swoje posiadłości przeprowadzić dozwolili. W XVI w. z domów nie mających studzien pobierano wodę. Przyjeżdża się Kopernikowi (Gloger) urządzenie wodociągów we Fromborku i w Grudziądzu. W połowie XVI w. powstały wodociągi w wielu miastach, m. in. w Opatowie, Samborze, Drohobyczu, Opocznie. Znalaziono ślady dawnych wodociągów także w Warszawie, Sieradzu, Bydgoszczy, Sandomierzu, Sanołku, Lwowie. Archiwum miasta Przemysła przechowuje przywilej Zygmunta I z 1532 roku na prawo pobierania podatków z browarów po 3 i pół grosza od waru piwa na utrzymanie wodociągów. Podatek taki zwano Aquaducta albo Canalia. Wodociąg, czyli rumus zamkowy na Wawelu znajdował się w 1577 r. pod Kurzą Stopką, a rurmistrzem był mieszczanin krakowski Loren.

Wódka — słowo znane już w XVI w. — „to czym się kręci, steruje” — słowo czyste polskie. Od tegoż przymiotnik okrzętny, tyle co okrzętny, mawiano w XVII w. „okrzętna gospodyni”.

Powiedzonka i przysłowia: „Wypłynąć na czyste wody”, „Woda głowy nie zawróci i kieszeni nie zasmuci”, „Pij wodę, jak wół, a wino jak król”, „Kamiennych brzegów bystra nie rwie woda”, „Każdy wodę na swój młyn obraca”, „Dzięsią woda po kisleju”, „Ciecha woda brzegi rwie”.

ŁÓDZ — dawniej mówiono łódzia. Słowo raczej obcego pochodzenia. Prof. Brückner sugeruje możliwość pożyczki z

niemieckiego czy któregoś z języków skandynawskich. Łodzią nazywano kiedyś nawę kościelną.

Przysłowia: „Kto chce tańczyć na lodce, ten się skapać może”, „O łódkę nie dba kto się już na brzeg przewiózł”, „Tyko od śmierci na trzy palce bywa, kto w łodzi pływa”, „Mała łódź musi się trzymać brzegu”.



Przysłowia: „Jedna deseczka w rudiu (sterze) całym kieruje okrętem”, „Kiedy okręt ma za tonac, szczyry opuszczają go z pośpiechem”.

MORZE — praslowo. Zachłaskie mare, niemieckie meer. Tak samo u wszystkich Słowian.

Przysłowia: „Kto na morzu nie był, ten dziwów nie wi-

dział”, „Morza się nie wypłje”, „W świetle bywały, w szkołach uczą, na morzach śmiały”, „Za siódme morze”.

STATEK — w XVI w. u Klonowicza tyle co okręt. poza tym słowo to znacząco stan, dobytek, własność, także stałość, stać stateczny.

Praslowo — tak samo u wszystkich Słowian. Przysłowia: „Kto ma statki, ma wydatki”, „Dziurawego statku nie napelnisz”.

RYBA — praslowski; tak samo u wszystkich Słowian. Powiedzonka i przysłowia: „Albo rybka albo pipka”, „Chciałby i ryby zjeść i morze wypić”, „Jak ryba w wodzie”, „Jak ryba na piasku”, „Gruba ryba dnem chodzi”, „Lović ryby w mętnej wodzie”, „Na bezrzybiu i rak ryba”, „Nie pij wody po rybce, po kapuście wina, nie kochaj meżatki, kiedy jest dziewczyna”, „Na ryby i raki chodzą próżniaki”, „Nie łów ryb przed niewodem”.

WIOSŁO — praslowo — cerkiewne — wesoie od wez (jak w wieź). Przysłowia: „Bez wiosła na wodę, bez ostrogi na konia nie wsłada”, „Kiedy nie ma na czym pływać, po diabła wiosła”.

CZÓŁNO — pochodzenia polskiego, w staropolszczyźnie „czółno” w rodzaju męskim. Klonowicz: „Czółno albo łódź z jednego drzewa są wydrążone”, nad Narwiną do dzisiaj mawiają „czółno”. Przysłowia: „Czółno na wodzie płynące, piak w powietrzu leżące, panna czystość tyrajaca, jednak znak po sobie zostawiają”.

IRAK RYBA..“

Plum. MIECZYSLAW DERBIEN

Pierre Nemours BIAŁA PANTERA

Gibson z uczuciem zadowolenia poprawił się w fotelu.

— Naturalnie! Pan Ebinger zadzwonił do mnie osobiście w czwartek, 2 października, prosząc, abym przybył do niego w dniu następnym. Termin ten był dla mnie bardzo niewygodny, gdyż miałem udać się do Denver, do dyrekcji towarzystwa ubezpieczeń, które reprezentuję. Umówiliśmy się, że spotkamy się w jego biurze w środę, 8 października, a więc w dzień po jego śmierci.

— Czy powiedział panu, o co mu chodzi?

— Tak. Mówił, że chciałby zmienić pewne warunki swojej polisy ubezpieczeniowej.

— Dziękuję panu bardzo, panie Gibson.

Tim zakończył i w tej samej chwili prokurator zaczął atakować świadka.

— Panie Gibson — warknął ze złością — czy pan Ebinger zorientował pana, w jakim sensie zamierza zmienić swoją polisę ubezpieczeniową?

— Nie, proszę pana. To nie były sprawy do omawiania przez telefon. Chodziło mi tylko o to, jakie mam przygotować materiały i to było dla mnie najważniejsze.

— A więc, innymi słowy, pan nie mógł wiedzieć, czy pan Ebinger pragnie zmienić warunki polisy.

— To jest zupełnie możliwe, proszę pana. Wielu klientów robi tak w tej chwili, obawiając się inflacji.

— To wszystko, panie Gibson — stwierdził prokurator.

Dumny jak indyk, usiadł za swoim stołem. Jednak uwaga sędziów przysięgłych, przedstawicieli prasy i publiczności była dalej napięta. Wyczuwano się, że coś wisi w powietrzu, ale nie wiadano właściwie, co.

Wystąpił kolejny świadek obrony. Przez moment nasze spojrzenia skrzyżowały się. Szybko odwrócił głowę. Przez tego człowieka musiałem spędzić dobrych kilka godzin w samolocie.

Nastąpiły normalne formalności, zaprzysiężenie i Tim ruszył do dzieła.

— Panie Robercie Murdoch, jest pan adwokatem w pięknym mieście Reno, w stanie Nevada, i jeśli się nie mylę, do pańskiej specjalności należą sprawy rozwodowe?

Murdoch skromnie spuścił głowę i potwierdził cichym głosem.

— Zdaje się, że pan znał Arnolda Ebingera, ofiarę morderstwa, o które oskarżeni są ci młodzi ludzie? Oto jego fotografia. Czy poznaje go pan?

— To zdjęcie jest zupełnie niepotrzebne — powiedział adwokat już zupełnie opanowany. Poczuli się pewni siebie w znanej atmosferze sali sądowej.

— Rozpoznałem pana Ebingera na zdjęciach, zamieszczanych w dziennikach i w telewizji w związku z jego tragiczną śmiercią.

— Kiedy i w jaki sposób poznał go pan?

— Zjawił się u mnie 25 września, w celu uzyskania porady. Twierdził, że skorzystał z okazji; zalał w Reno jakieś interesy.

— W jakiej sprawie Ebinger chciał się pana poradzić, panie Murdoch? — zapytał Fortee.

— Miał zamiar się rozwieść — odpowiedział spokojnym głosem kolega po fachu.

Moi drodzy przyjaciele, takiego poruszenia nie było jeszcze na sali sądowej w Springville! Słychać było tylko okrzyki och i ach! Dziennikarze wyskoczyli ze swoich miejsc i popędzili do telefonów. Sędzia Cornwallis nawet nie próbował zaprowadzić porządku na sali. Wstał, przerwał posiedzenie i wycofał się do swego gabinetu, zapraszając sędziów przysięgłych, aby zrobili to samo.

Przerwa w rozprawie była jedynym wyjściem z sytuacji, jaka wytworzyła się na sali. Przy stole prokuratora Mitchella głośno dyskutowano; w obozie nieprzyjaciół zapanowała panika. Stanał przed nimi problem taktyczny: czy mają prosić o odłożenie rozprawy na inny termin, w celu zebrania informacji, czy też za wszelką cenę dążyć, aby trwała ona dalej.

* * *

— Zadowolony jesteś, Dick? — spytał mnie Tim Fortee, zapalając papierosa i podając mi ognia.

Zaciągnąłem się głęboko.

— Wydaje mi się, że wszystko leci niezłe — odpowiedziałem jakby od niechcenia. — Muszą przyznać, że bronisz się, jak law.

Debbie Simons położyła rękę na mojej dłoni.

Dziś & Radio

SOBOTA 4 SIERPNIA 1973 R.

PROGRAM I

10.08 Różne style, różne rytmy. 10.40 Co słychać w świecie. 10.45 Lato z radiem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Melodie z Wielkopolski. 12.30 Koncert żywych. 12.50 Przeboje dla wczasowiczy. 13.35 Gitarada. 14.00 Praca i odpoczynek. 14.05 Sylwetki piosenkarzy radzieckich. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Wielkie orkiestry. 15.00 Wiad. 15.05 Przeboje z San Remo. 15.30 Refleksy. 15.35 Nestory polskiej piosenki. 16.00 Wiad. 16.10 Muzyka i poezja. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Transmisja z półfinałów Pucharu Europy w lekkiej atletyce międzywiosną w Celje i kobiet na stadionie Skry w W-wie. 18.30 Rytm, rynek, reklama. 18.45 d.t.c. transm. z półfinałów Pucharu Europy. 19.15 Muzyka i aktualności. 19.40 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.15 Sobotnia rewia. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Podwielozobek przy mikrofonie. 22.30 Sobotnia rewia taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia rewia taneczna. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.30 Magazyn publicystyki. 8.35 Muzyka spod strzechy. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.20 Z muzyki chóralnej. 9.40 Studio Młodych. 10.00 Teatr PR: „Bednarz” — wodewil. 10.45 J. F. Telemann — Koncert D-dur. 11.00 Z muzyki francuskiej. 11.30 Wiad. 11.35 Dobrze lato wszystkich dzieci. 11.40 Od Tatru do Bałtyku. 12.05 — komunikaty (L) 12.10 „Głos Ziemi Łódzkiej” — magazyn (L). 12.25 Blok powtórzeń (L) 13.00 Koncert dnia. 13.30 Wiad. 13.35 „Nietypowa przystojak Jakuba” — humoreska. 13.55 Mini-przebieg folklorystyczny. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Rep. lit. „Wielka gra pana Feliksa”. 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Ra-

dioferie. 15.40 Pieśni ludowe. 15.50 Nowe liryki. 16.00 Studio Młodych. 16.15 Fr. Lessel — Koncert 16.45 Aktualności Łódzkie (L) 17.00 „Okolicie kultury” (L) 17.20 Stereo-rewia (L) — stereo. 18.10 Koncert skrzypcowy. 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych — „Tu Berlin — Studio Festiwalowe”. 19.30 „Matysiakowie”. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 „Nuty, nutki”. 21.00 Przegląd filmowy — Kamera. 21.15 G. Rosini — V Sonata. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Przewodnik koncertowy. 22.30 Radiowarste. 23.30 Wiad.,

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Na wszystkich dworcach świata” — gra zesp. „Rama 111”. 12.25 Za klerownica. 13.00 Na szczecińskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 „Parzył w sierpniu” — i inne piosenki na lato. 15.30 Pasje Brazylijczyków. 15.45 Berimbau — brazyjski instrument ludowy. 16.00 Jazz i kolekcjonerzy. 16.25 Laureaci festiwalu — Kołobrzeg 73. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Leslo” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Pó żartem, pó serio”. 17.50 Piosenki z miastem w herbie. 18.15 Na estradzie zespoły: Hagaw i Old Metropolitan Band. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W. F. Bach — Concerto a-moll na klawesyn i smyczki. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Piosenki z komedii filmowych. 19.20 M. Jastrun — „Eseje”. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 O. Resplighi: „Dawne tańce i arie na lutnię”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barbara. 22.15 „Kilka dni w Reno” — odc. pow. 22.36 Z nagrania D. Washington. 23.00 Swój ulubione wiersze recytuje H. Gryglaszewska. 23.05 Wieczorne spotkanie.

Jak się malować latem?

Kosmetyk oznacza po grecku strojny, zdobiacz. Kosmetyka to zatem sztuka przyrządzania i stosowania środków do pielęgnacji ciała w celu zachowania urody. Z kosmetykami stykamy się obecnie już od niemowlęctwa, choćby w postaci oliwki, lanolinowego mleczka czy zasyпки.

Dzisiaj racjonalna pielęgnacja urody wchodzi w skład medycyny. Nikogo też nie gorszą umalowane usta, upudrowany nos czy rozjaśnione włosy. I aż trudno uwierzyć, że gdy w końcu ubiegłego wieku ukazały się w Stanach Zjednoczonych pierwsze w dziejach prasy poradki kosmetyczne pt. „Kronika piękności”, stały się one powodem... rozvodu. Mąż bowiem ich autorki (Harriet Hubbard Ayer, piszącej zresztą pod pseudonimem) uznał jej pracę za kompromitującą.

Podobnie jak poglądy i obyczaje — także pojęcie piękna zmieniało się w ciągu lat. Ale niezależnie od epoki, idealowi urody zawsze towarzyszą: gładka, czysta cera, równe, białe zęby, bujne i blyszczące włosy, wysmukła sylwetka, prosta postawa. Toteż nigdy czas poświęcony na zabiegi higieniczne i kosmetyczne nie jest czasem straconym.

Wiele z nas „dorobiło się” już pięknej opalenizny, inne wybierają się dopiero na wypoczynek. Warto więc pamiętać, że w lecie właśnie opalenizna decyduje o rodzaju i odcieniach makijażu. Makijaż letni powinien być dużo lżejszy, bez żadnych fluidów i podkładów zatykających pory. Są one zresztą niepotrzebne, bo cera ma tądny naturalny kolor. Staje się w kontakcie z powietrzem, słońcem, wodą gładka i świeża. Niepotrzebny jest również puder, gdyż opalenizna wymaga, aby twarz się trochę blizowała. Nie ufajmy też normalnie używanym odcieniom kosmetyków, które najczęściej przestały być w zgodzie z naszą nową, letnią karnacją.

Wybór właściwych kolorów zależy od odcienia opalenizny. Do opalonej np. na miedziano twarzy trzeba główny akcent położyć na oczy, gdyż gasną one przy tym kolorze skóry. Użyjemy więc intensywnej zieleni na powieki, łagodząc ją nieco szarą szminką pod łukami brwi. Wargi podkreślimy jasnoczerwoną pomadką, a na policzki i brodę położymy odrobinę tłustego różu w odcieniu koralowym. Przy opaleniznie beżowo-złotawej, która jest przywilejem wielu blondynek, nie trzeba używać jaskrawych barw, zwłaszcza unikać trzeba w makijażu czerwieni i fioleto. Na powieki najlepiej nadaje się odcień słomkowo-żółty lub jasnobłękitny, tusz na rzęsy szarobłękitny, usta różowe.

Czekoladowa opalenizna brunetek bardzo traci przy świetle elektrycznym, toteż na wieczór całkowicie trzeba wyeliminować z palety kosmetyków czerń, szary i ciemną czerwień. Na powieki powinno się kłaść brązowe cienie, a do rzęs używać brązowego tuszu (bez względu na kolor włosów). Trochę tłustego różu na policzki, by ożywić tonację skóry, a na usta pomadka w kolorze papryki.

Te, co opalają się na czerwono i dostają plegów, unikać powinny wszystkich odcieni czerwieni, natomiast złagodzić kolorystykę nakładając na policzki róż w odcieniu brzoskwińowym i używając pomadki w tym samym, ciemniejszym tonie. Na powieki najlepiej nadają się pastele brązowe.

To wszystko dotyczy skór zdrowych, gładkich. Jeżeli jednak mimo starań zauważymy zmiany skórne w postaci wyprysków, przebarwień, plam czy innych schorzeń skóry — jest to sygnał, że potrzebna nam jest porada lekarza dermatologa. Wiele bowiem wad pozornie zewnętrznych jest odbiciem schorzeń wewnętrznych, których nie można lekceważyć.

K. KABE



MY i nasze PIENIĄDZE

na wszystko jest SPOSOB

▲ Plama z rdzy powinna zniknąć z materiału, jeżeli skropimy ją kilkoma kroplami soku cytrynowego lub 10 proc. roztworem kwasu cytrynowego i przeprosujemy przez bibułkę gorącym żelazkiem.

▲ Parasol najlepiej czyścić wodą z amoniakiem. Proporcje: 1 łyżka amoniaku na szklankę wody.

▲ Ceraty i linoleum należy od czasu do czasu zmywać słodkim mlekiem, następnie czyścić szmatką aż do sucha.

▲ Jeśli sznurowadło nie chce przejść przez dziurkę buta — zamoczyc należy koniec sznurowadła w rozpuszczonej świecy. Można też użyć do tej czynności lakieru do paznokci.

Malam kiedyś możliwość rozmawiać o finansach i budżecie domowym, nauczycielem szkół średniej z NRD. Z obliczeń wynikało, że podobnie kształtuje się poziom naszych zarobków. Jednak przy bliższych porównaniach okazało się, że jego rodzinę stać na większą ilość poważniejszych wydatków (inwestycje domowe, utrzymanie samochodu podróże). Rozmowa zeszła także na dyscyplinę finansową. Wtedy okazało się, że reżimu w tym zakresie przestrzega żona Gerarda W. Miesięczne dochody od razu po wypłacie dzieli się w tej rodzinie na grupy — żywność, mieszkanie, odzież itp. poszczególne sumy lokuje w blaszanych puszkach po herbacie. Jeśli wydalimy w którymś miesiącu więcej na życie, to „pożyczamy” już tylko w sąsiedniej puszcze. — Nie używacie więc książeczek oszczędnościowych? — dziwiłam się. — Jakże, to jest oddzielna pozycja, której w ogóle w wydatkach miesięcznych nie uwzględniamy; są to nasze rezerwy przeznaczone na większe wydatki, planowane co kilka lat.

Przyznaję, że blaszane puszki w rodzinie Gerarda W. wydały mi się śmieszne, sztuczne. Rzecz jednak nie w puszkach, „pożyczkach”, książce wydatków itp. Rzecz

w świadomym kontrolowaniu budżetu rodzinnego. W skali makro, gdy chodzi o cały kraj, problem ten opiera się o planowanie budżetu na różne cele.

Każdy z nas zna ludzi, którzy zarabiają bardzo dużo, a jednak nie „wiążą końca z końcem”. Wśród nich są zresztą tacy, którzy nigdy z długów nie wychodzą. Żyją ponad stan — mówi się o nich. Nie panują nad swym budżetem — nie chcą lub nie potrafią. Nazywa się ich w środowisku jednodniowymi milionerami, bo to co zarabia, potrafią bez zastanowienia wydać, po to żeby później

M. Krojówna

żyć na stopie ludzi znacznie od nich mniej zarabiających. Najczęściej też u tych ostatnich szukają przed pierwszym ratunkiem. To na co nas stać, nie zawsze zależne jest od naszych dochodów. Gospodarstwo trzeba się uczyć przez całe życie. Wyjątkiem pieniądze, którymi operuje się z rozwagą, w istotny sposób decydują o zmianach w poziomie naszej żywej. Jak wyglądają relacje między nami i naszymi dochodami oraz wydatkami? Jakież są tendencje zmian zachodzących w budżetach rodzin żyjących w miarę pla-

grupie IX dla odmiany (do 27 tys. zł) wypadła na sumę rocznego dochodu — 2,12 osoby, a w grupie X — średnio tylko 1,69 osoby.

Warto chyba jednak także podkreślić mocno, że wskaźnik aktywności zawodowej (liczba osób zarabiających w rodzinie) systematycznie rośnie w miarę wzrostu zamożności. Oznacza to, że najniższą aktywnością zawodową wykazują gospodarstwa o najniższych grupach zamożności, w których liczba osób pozostających na utrzymaniu jest stosunkowo wysoka w stosunku do liczby zarabiających. Udział rodzin najliczniejszych (5 i więcej osób) w gospodarstwach o najwyższej zamożności wynosi 80,9 proc., a w grupie II — 68,9 proc. Gdyby więc porównać to poziom dochodów w gospodarstwach jednoosobowych, był w 1970 r. aż trzykrotnie wyższy niż w gospodarstwach 6 i więcej osobowych.

Z budżetem rodzinnym ściśle związane są wydatki, na które możemy sobie pozwolić. Podlegają one podobnym stałym wahanom o dużej prawidłowości. Najwyższą pozycję na stronie wydatków w budżetach rodzinnych stanowi żywność (największa „puzzka”). W 1970 r. w gospodarstwach pracowników fizycznych na ten cel wydawano średnio 48,6 proc. budżetu, W

nowo? Jak wynika z ostatnich badań (w których porównywano zmiany, jakie zaszły w budżetach rodzin między 1966 r. i 1970 r.), podstawowym źródłem dochodów naszych gospodarstw domowych są oczywiście dochody z pracy. Z tych źródeł pochodziło w 1970 r. 88,7 proc. dochodów. Istotnym składnikiem dochodów są u nas także wpływy uzyskiwane z tytułów świadczeń społecznych (jak zasiłki rodzinne, chorobowe, macierzyńskie, emerytury, renty, stypendia, zapomogi bezwzględne). Rzadko kiedy doliczamy sobie do miesięcznej sumy wpływów te właśnie pozycje (stanowią one około 8,5 proc. naszych dochodów) uważając, że to są nasze stałe przywileje, należące nam się niejako automatycznie.

Przeciętne roczne dochody na jedną osobę kształtowały się w 1970 r. w naszych gospodarstwach następująco: wzrosły średnio z 13.483 zł w 1966 r. do 16.409 zł. Znaczne różnice w dochodach wiązały się z ilością osób w rodzinie. Podczas gdy w gospodarstwie domowym jednoosobowym, dochód roczny wyniósł wówczas średnio 28.502 zł, dwuosobowym — 21.495 zł, a trzyosobowym — 18.594 zł na jedną osobę, to w rodzinie sześciu i więcej osobowej już tylko 9.620 zł. Przeciętne roczne dochody na jedną osobę wzrosły w latach 1966—1970 w rodzinach pracowników fizycznych o 22,9 proc., a pracowników umysłowych o 19,2 proc.

Jedno jest stałe, wspólne dla przeciętnej rodziny. W miarę wzrostu wielkości gospodarstwa (liczby żyjących w nim osób) zmniejsza się znacznie wysokość przeciętnych dochodów. W miarę wzrostu zaś zamożności, występuje tendencja wzrostu udziału sumy pochodzącej z pracy i jednocześnie spadku dochodów ze świadczeń społecznych.

Poziom życia rodzin zależny jest od wielu czynników obiektywnych i subiektywnych. Wśród tych pierwszych rolę decydującą odgrywa liczebność. Jeśli podzielić stopień zamożności według wysokości rocznych wydatków na jedną osobę (grupa I — do 6 tys. zł rocznie, grupa X — 27.001 zł i więcej), to okaże się, że w miarę wzrostu wielkości rodzin obniża się poziom ich zamożności. Gospodarstwa domowe w najniższych grupach zamożności wykazują najwyższą przeciętną liczbę osób. I tak np. w grupie I (do 6 tys. zł rocznie) przypada na gospodarstwo 6,10 osoby, w grupie II (do 7.200 zł) — 5,02 osoby. W

rodzinach pracowników umysłowych — 41,8 proc. Następna pozycja w budżecie stanowi wydatki na odzież i obuwie — 16,3 proc. Na mieszkanie (czynsze, meble, konserwacja itp.) przypadało 11,3 proc. ogółu wydatków, a na kulturę, oświatę, sport i turystykę — 8,1 proc. budżetu.

Stara to i sprawdzona prawda, że struktura wydatków zmienia się w miarę wzrostu zamożności i to w zupeł-

nie nieetypowy zdawałoby się sposób. W miarę wzrostu rocznych wydatków na jedną osobę, w rodzinie maleje udział wydatków na żywność (np. z 62 proc. w najniższej grupie zamożności do 33,7 proc. w grupie najwyższej), natomiast rośnie udział pozostałych grup wydatków np. wydatki na mieszkanie, stanowią w najniższej grupie 4,0 proc. budżetu, a w grupie X — 16,3 proc. Na kulturę i turystykę przypada w pierwszej grupie 3,9 proc., a w najwyższej — 14,1 proc. wydatków.

Łatwo na podstawie przytoczonych danych dojść do jednego wniosku: można żyć z dnia na dzień (raz być królem, raz żebrakiem) i sprawę wahań budżetu zostawić przy padkowi. Warto jednak i chyba należy swoje możliwości kontrolować.

Ile tracisz kalorii?

Podajemy listę rozmaitych zajęć z podaniem ilości kalorii spalanych podczas wykonywania przez godzinę tych czynności.

- Czytanie — 25 kal.
- Gimnastyka rytmiczna — 500 kal.
- Gotowanie — 100 kal.
- Gra w badmintonie — 400 kal.
- Gra na fortepianie — 750 kal.
- Jazda na rowerze, szybka — 600 kal. Wolna — 300 kal.
- Jedzenie — 50 kal.
- Kąpiel — 100 kal.
- Prasowanie — 100 kal.
- Pływanie — 400 kal.
- Szybkie — 800 kal.
- Rozbieganie lub ubieranie się — 50 kal.
- Spacer wolny — 200 kal.
- Spiewanie — 50 kal.
- Taniec wolny — 350 kal.
- Szybki — 600 kal.
- Wędkarstwo — 150 kal.
- Wchodzenie po schodach — 800 kal.
- Wiosłowanie — 400 kal.
- Zębów mycie — 100 kal.
- Zmywanie naczyń — 75 kal.

OWOCE W PROSZKU

Zakłady Owocowo - Warzywno w Tymbarku wyposażyły specjalny oddział produkcji proszków owocowych w suszarni rozpyłowej firmy Lurgi z NRD, która posiada wydajność 400 ton proszków rocznie z różnych owoców. Na rynek przeznaczone będą małe po 50 g torbebeczki z folii aluminiowej, laminowanej, z których zawartość będzie można

Coś

blyskawicznie przyrządzić smaczne napoje lub desery. Natomiast dla wielkiej kuchni i przemysłu owoce w proszku będą pakowane w większe opakowania.

KWAS CHLEBOWY Z KONCENTRATU

Konsumenci, którzy znają smak kwasu chlebowego, od wielu lat upominają się o ten orzeźwiający, smaczny napój. Ostatnio Łódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego podjęły produk-

cję kwasu chlebowego z koncentratu importowanego ze Związku Radzieckiego. Jednocześnie nowością będzie napój kawowy oraz tzw. egipski, wytwarzany z buraków ćwikłowych.

UNIKALNA METODA

Zakład Przemysłu Owocowo - Warzywnego w Milejowie wprowadza opracowaną w Zakładzie Technologii Owoców i Warzyw Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego technologię produkcji moszczów jabłkowych. Metoda ta polega na poddawaniu miążgi owoców działaniu enzymów depekto-

z q b

nizujących w podwyższonej temperaturze. Nowa metoda produkcji moszczów owocowych pozwala na zwiększenie wydajności o 10 proc. Według tego usprawnienia zakład w Milejowie wyprodukuje około 5 mln litrów moszczu jabłkowego, a do końca obecnej pięcioletniej stosowanie tej metody zostanie wprowadzone również w Chełmie, Dwikożach i Dębnie Lubuskim.

Moda ★ Moda

Przez długie lata dekolty były w nie-lasce. Wraz z nimi przepadły gorsety, fiszbin i inne tajemnicze akcesoria, pozwalające paniom pokazywać odkryte plecty, suknie bez ramiączek, bardzo głębokie dekolty.

Dekolty znówu modne, ale dekoltowane suknie i bluzki nosi się teraz na gołe ciało. Przewrót w modzie, chociaż nie można powiedzieć, że tego jeszcze nie było. Moda niezwykle wygodna, ale jak zwykle musi budzić małe zastrzeżenia: tylko dla pań szczupłych, o nienagannych kształtach. Panie, które chcą być modne, mogą tu uczynić niewielkim kosztem korektę z proponowanych rozwiązań.



Rys. 1. — Suknia z dużym dekoltem na plecach, przód sukni utrzymany ramiączkiem dookoła szyi. Suknię taką powinno się nosić na gołe ciało, ale można zastosować zmodernizowany staniczek.

Rys. 2. — Ramiączka zastępujemy jednym długim przechodzącym wokół szyi. Zapięcie z tyłu likwidujemy, przyszywszy dwa długie kawałki szerszej gumy, krzyżujemy nisko na plecach i zapinamy z przodu w talii.

Rys. 3 i 4. — Inne umieszczenie ramiączek przy takim samym rozwiązaniu dołu. Pozwala na stosowanie głębokiego dekolty zarówno z przodu jak i na plecach.

Tekst i rysunki: B. GANCARZ

Moda ★ Moda

W roku 551 i później...

W ubiegłą sobotę, w przeddzień obchodów jubileuszu miasta, zachęcał...

„Harnama”, grupa literacka „Meteor”, pierwszy sezon Jana Maciejewskiego w Teatrze Jaracza (po 3-2 głosy).

- 1 Złoty Medal dla p. Karpińskiego i wrak samolotu na cokole obok Hall Sportowej!
2 Piękne plakaty, obskurnie rozlepane...

- Też pomysł z tym Muzeum Sztuki na Zdrowiu!
- A czemu nie na Zdrowiu?
- Jak to - takie muzeum powinno stanąć w centrum miasta.

ZA RZEKĄ

Panie dyrektorze - nieraz słyszałem takie rozmówki, niż raz jeszcze będziemy słyszeć podobne. Przed tygodniem rozstrzygnięty został konkurs na koncepcyjny projekt architektoniczny nowego gmachu Muzeum Sztuki.

Prasa zachodnia plotkuje - dla kogoś to Romy Schneider („Ostatnie tango w Paryżu”) rozszedł się z mężem...

TROCHE TROTYLU do smaku...

W „Panu Wołodyjowskim” sto łuf mierzdy do atakujących wojsk. Przy każdej armacie grupa ludzi. Ladunki już założone. Pirotechnik stanął przy stacyjce „podrywającej” wybuch. Zostało jeszcze kilka sekund...

molot? Właśnie przed kilkoma dniami jeden z moich rozmówców „rozrywał” podchodzący do lądowania samolot pasażerski...

Saper - jak mówią - myli się tylko raz. Pirotechnik nie może się mylić nigdy. Zdawał się może, że wystarczy być dobrym saperem...

Trzeba dobrze znać cechy materiałów wybuchowych, broni, by pięknie pod względem artystycznym, „odrobinę” pistolet, w odpowiednim momencie nadawał się do strzelania...

Właśnie wracam z planu - poszło już 3,5 tony trotylu - mówi jeden z pirotechników. - Ja bombarduję Kaliniec („Noce i dnie”) - dodaje drugi. - U nas w „Potopie” poszła masa prochu dymnego...

A kto zna tych ludzi? Nie ma ich w czołówkach filmów. Są realizatorami tylko kilku punktów planu generalnego, pojedynczych efektów. Artyści kreujący najgroźniejsze filmowe sytuacje.

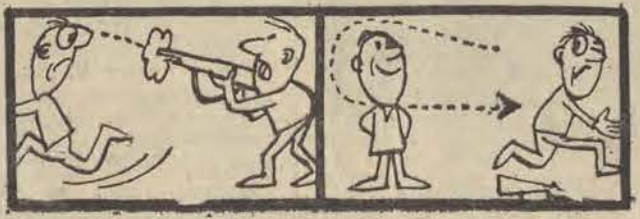
Ludzie spoza kadru

Czy były na planie prawdziwe tragedie? Na to pytanie nie odpowiedział mi żaden z moich rozmówców. Nie nalegałam. To były także ich osobiste tragedie.

W CIENIU DRZEW

o Muzeum Sztuki z dyr. Ryszardem Stanisławskim rozmawia Jerzy Katarasiński

do Parku Kultury i Wypoczynku, w którym stanie nasz gmach, nie będzie się niczym różnił. Owszem, będzie nawet łatwiejszy niż dziś, bo i komunikacja, mam nadzieję usprawni się.



Jedni wyjeżdżają drudzy wracają

Mamy początek sierpnia, a więc gorący okres wyjazdów w drugim miesiącu wakacyjnym...

Wyjazdy na sierpniowe turnusy kolonijne mają się ku końcowi. Dotychczas odjechało 40 pociągów...

WAKACJE już za półmetkiem

by, obecnie jest ich 4-krotnie więcej. W „Orbisie” przy pl. Wolności, przed kasami PK5, co dzień...

W związku z poprawą pogody lepiej wygląda zaopatrzenie Łodzi w warzywa i owoce. Wczoraj nadeszło 26 ton pomidorów...

W związku z szybciej zmieniającym się w biurze pasportowym i w komendach dzielnicowych MO, a także w bankach. Dewizy...

Zdrowie na Górnjej

Z opieki służby zdrowia dzielnic Górna (ZOZ) korzysta 215 tys. mieszkańców. Należy się, niestety, stały niedobór lekarzy rejonowych...

Fakt, że w I półroczu br. udzielono więcej porad lekarskich niż w całym roku 1973. Świadczyby, że ogólnie opieka zdrowotna jest lepsza...

Na wczorajszym posiedzeniu Prez. DRN - Górna mówiono o tym jak w dalszym ciągu usprawniać pracę dzielnicowej służby zdrowia, tym bardziej że powstają wciąż nowe osiedla mieszkaniowe...



Wczoraj byliśmy świadkami niemal cyrkowych wyczynów w wykonaniu robotników rozbiierających rusztowania stojące obok bloku 217 przy ul. Wrzesińskiej 65...

Kilka metrów dalej siedzieli na trawie kilku robotników bardzo zajętych pićm piva. Jak się okazało, byli to malarze, którzy zakończyli już malowanie bloku...

A tak naprawdę to szkoda, że tymkrajacy i malujący blok nr 217 robotnicy nie wzięli przykładu z ZMS-owców, którzy sami wybudowali sobie podobny blok tuż obok...

„Instalator” przyrzeka skrócenie terminów

W związku z notatkami, które ukazały się w „Dzienniku” w ciągu ostatniego miesiąca, otrzymaliśmy wczoraj pismo podpisane przez prezesa Spółdzielni „Instalator” - Józefa Kowalczyka...

Dokąd na wycieczkę

- SOBOTA: Półtoradniowa wycieczka kolarska długości 60 km na trasie Łódź - Barczew - Łódź. Zbiórka - Stary Rynek, godz. 15. Organizator - Klub Kolarzy PTT-K.

- W muzeum koncertowej Parku Mickiewicza na Julianowie. W programie występy solistów Filharmonii Łódzkiej, a od godz. 17 zespołu wokalistów muzycznego „Hektorzy”.



Gdzie tu właściwie powinna być tabliczka „Nauka jazdy”?



KOD POD NAMIOTEM?

„Reflektorze, napisz o tym, jak potraktowano mnie na poczcie. Poszedłem na pocztę przy ul. Moniuszki, żeby wysłać pieniądze koleżce...

Jerzy I.

TAJEMNICA „YETI”

„Yeti” pani H. W. nie jest najmniejszą tajemnicą, co do wiekiem śniegu, lecz zwykłą krajową łodką. Tym niemniej otacza ją atmosfera jakichś dziwów i niepokojących nieścisłości...

Na to właścicielka „Yeti”

zawrzała i napisała do „Pretomu” we Wrocławiu. Wytwórca nie zlekceważając odpisał, że nie nie rozumie, bo w kuletemu dostarczył łódzkiemu „Eldomowi” 567 agregatów...

PROŚBA DO POCZTY

„Mieszkam przy ul. Nowopolskiej 2. Wczoraj nadeszła do mnie depesza. Niestety, goniąc nie zastałem w domu. Zostawił tylko powiadomienie o nadejściu telegramu z nadrukiem „pogrzeb” i informacja, aby odebrać depesze na poczcie przy ul. Żelazskiej 95...

Stacja Czynielnicza z ul. Nowopolskiej

CISZA! Chcemy odpocząć!

„Drogi Reflektorze”, cześć mieszkańcom bloku przy ul. Tatrzańskiej 55/57! Chcielibyśmy wieczorem po godz. 23 zamykać odpoczynku w względnie ciszy...

Stacji Czynielniczy z ul. Tatrzańskiej

Chwila relaksu



Table with 2 columns: Information type and phone number. Includes: Informacja telefoniczna 03, Straż Pożarna 08, 666-11, 535-55, Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie MO 07, Informacja kolejowa 635-53, Informacja PKS 355-94, 517-20, Pogotowie wodociągowe 435-46, Pogotowie gazowe 395-45, Pogotowie energetyczne 334-28, Pogotowie ciepłownicze 244-81.

TEATRY

MUZYCZNY - godz. 19 „Kariera Nikodema Dyzmy”.

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10-15. HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) nieczynne. HISTORIA WŁOKIENNICWA (Piotrkowska 282), godz. 10-17. ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-15. EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17.

ŁÓDZKIE ZOG

czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19) PALMIARNIA - nieczynna

KINA

BALTYK - „Odstrzał” (USA), od lat 16 godz. 10, 12, 15, 18, 20, 17, 19, 30. LUTNIA - „Odstrzał” (USA) od lat 16, godz. 14, 30, 17, 19, 30. POLONIA - „Sześć szogunów” (jap.), od lat 16, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 17, 19, 30. WISLA - „Palc Boży” (A) (pol.) od lat 16, godz. 10, 12, 15, 18, 20, 17, 19, 30. ZACHETA - nieczynne. STYLOWY-LETNIE - „Świećdek koronny” (wł.), od lat 16, godz. 19, 45 (kino czynne tylko w dni pogodne). TATRY-LETNIE - „Kot o dziwieciu ogonach” od lat 16, godz. 19, 45. LDK - „Przygody miśka Yogi” (USA) od lat 7, godz. 15, 17. WIECZÓR PREMIER: 1 „Dramat zazdrości” (wł.), 2 „Smie, Smac, Smoc” (fr.-hiszp.) g. 19.



godz. 17. „Złoty Mackenny” (USA) od lat 16, godz. 19. DKM - „Droga do Salmu” (fr.) od lat 18, godz. 16, 18, 20. STYLOWY - „Hombre” (B) od lat 14, godz. 16, 30. WIECZÓR PREMIER: „Absolut” (USA), od lat 16, „Kot o dziwieciu ogonach” włoski, od lat 18, godz. 19. STUDIO „Rewizja osobliwa” (pol.), od lat 18, godz. 18, 20. TATRY - Pożegnanie z filmem „Kobietka waży” (ang.) od lat 18, godz. 10, 12, 16, 18, 20. Program dla dzieci: „Zagubiony flecek” (fr.) od lat 15. GDYNIA - „Kot” (fr.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. HALKA - „Dzielnicy wojsk Rosolimo” (B) (juzosi), od lat 14, godz. 13, 30, 17, 45, 20. 1 MAJA - „Kochany drapieżnik” (A) (radz.) od lat 7, godz. 15, 30. „Oszukany” (USA) od lat 18, godz. 17, 15, 19, 30. MŁODA GWARDIA - „Jeziorek osobliwy” (A) (pol.), od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. MUZA - „Masły wielki człowiek”, USA, od lat 16, godz. 16, 19. OKA - „Album polski” (pol.) od lat 14, godz. 15. „Pojedynki rewolwerowców” (USA) od lat 16, godz. 18, 20. POLESIE - „Unkas ostatni Mohikanin” (rum.) od lat 11, godz. 17. „Piękność dnia” (fr.) od lat 18, godz. 19. POPULARNE - „Cztery serca” (radz.) od lat 14, godz. 17, 19. PRZEDWIOSNIE - „Wódz Indian - Tecumseh” (NRD) od lat 11, godz. 15, 30. „Beniamin, czyli pamiętnik emigracyjnego młodzieńca” (fr.) od lat 18, godz. 17, 45, 20. PIONIER - „Inwazja potworów” (B) (jap.) od lat 11, g. 16, 18. „Serce to samotny myślisz” (B) (USA) od lat 16, godz. 20. POKÓJ - „Winnetou i król nafty” (juzosi) od lat 14, godz. 15, 30. „Komisarz Pepe” (włoski), od lat 16, godz. 17, 30, 19, 45. REKORD - „Wydra pana Gramama” (A), (ang.) od lat 7, godz. 15, 30. „Znikający punkt”

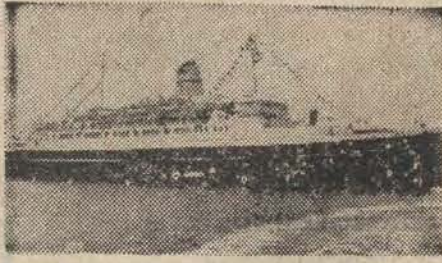
(USA), od lat 18, godz. 17, 45, 20. ROMA - „Błąd szeryfa” (USA) od lat 14, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 16, 45. „Złota wódka” (fr.) od lat 18, godz. 18, 45. SOJUSZ - „Król areny” (A) (radz.) od lat 7, godz. 18, 30. „Z tamtej strony teczki” (pol.) od lat 18, godz. 20. STOKI - „Kropka, kropka, przecinek” (A) (radz.) od lat 7, godz. 16, 18. „Cztery damy i as” (franc.) od lat 18, godz. 18, 20. SWIT - „Ucieczka King-Kong” (jap.) od lat 11, godz. 15, 30, 17, 45, 20.

DYZURY APTEK

Turwima 59, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 41, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

Instytut Pol-Gin. AM - ul. Sterlinga 13 - dzieniczna Srd-dmieście oraz z dzienicznej Polesie z poradni „K” - ul. 1 Maja. Nie przyjmuje chorych ginekologicznie. Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie Skłodowskiej 15) z dzienicznej Górna z poradni „K” ul. Pelniskiego. Zapskiej, Przybyszewskiego, Rzgowska - oraz z dzienicznej Polesie poradnię ul. Fornalskiej i Srebrzyńska oraz chore ginekologicznie z rejonu Kliniki Sterlinga 13. Szpital im. H. Wolf - (ul. Lagiewnicka 34/36) - dzieniczna Baltyu oraz z dzienicznej Polesie z Poradni „K” ul. Kasprzaka i Gdańska. Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzieniczna Widzew. Szpital im. M. Kopernika - (ul. Pabianicka 62) z dzienicznej Górna - poradnie „K” ul. Cieszkowskiego i Odrzańska, Chirurgia ogólna - Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Larvngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15). Chirurgia szekokowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22). Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8). NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Ogólnotodżki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia: telefon 815-19 czynny test w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.



REGULARNA LINIA PASAŻERSKA z POLSKI do KANADY via ROTTERDAM i LONDYN

Odjazdy z Gdyni:
9. VI., 11. VII., 9. VIII., 7. IX., 6. X.,
7. XI.

Każdy pasażer ma prawo do bezpłatnego przewozu bagażu do 125 kg. Doskonała kuchnia, wzorowa obsługa, wygodna i przyjemna podróż, klimatyzacja i stabilizatory. Szczegółowych informacji udzielają: POLSKIE LINIE OCEANICZNE

GDYNIA
10 Lutego 24

21-29-01

PBP „ORBIS” — KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 4.

telefony

WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 44

27-40-74

Nieruchomości

KUPIE wille lub domek jednorodzinny z dużym placem w okolicy Juliana lub Zdrowia. Oferty „11285” Prasa, Piotrkowska 96

KUPIE lub wydzierżawić mały domek jednorodzinny, mogą być zabudowania gospodarcze, siła, światło, woda. Oferty „11288” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ z domkiem 694 m. wolne. Marysin, Bałuty — sprzedam. Oferty „11372” Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK z działką leśną 3.400 m — sprzedam. Zabiecki nr 2, Skonieczny, 10246-g

DOMEK murowany z placem sprzedam. Pabianice, Krakowska 44 a. 11195-g

GOSPODARSTWO 5 ha z budynkami sprzedam. Smolna 24, pow. Grodzisk Mazowiecki — 3 km od stacji Radziejów Maz. Mieczysław Kwiatkowski. 11258-g

DOM lub połowę z wygodami, wolny sprzedam. Brzezińska 56. 11164-g

GARAŻ na Kuraku — odstąpię. Tel. 416-17. 11241-g

GARAŻ składany — sprzedam. Tel. 358-53. 11196-g

WYDZIERŻAWIE lub kupię garaż w okolicy Uniwersyteckiej — Nowotki. Oferty „11508” Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno - Sprzedaż

FUDELKI czarne — sprzedam. Rybna 26 m. 4. 11240-g, 69, po 16. 11183-g

SUKE owczarka niemiec- ckiego z rodowodem sprzedam. Włodarska 8 m. 14, po godz. 15. 11338-g

SZCZENIĄKI — pudła średnie, białe, 4-m. ss. e- czne, rodowodowe tanio sprzedam. Urzędnicza 17 m. 15. 11323-g

SUMATOR (owo. wycena) — sprzedam. Warszawa, tel. 45-56-05. 6280-g

SPRZEDAM czarnego podpalanego owczarka niemieckiego, suka 9-miesięczna z rodowodem. Pabianice, Majdany 5/11, po 18. 11181-g

„OVERLOCK” trzynio- wy — sprzedam. Łódź, Kołodzijska 6 m. 39 bl. 214 (od Luton'er- skiej). 11232-g

DOBERMANY — szcze- nięta rodowodowe sprze- dam. Piotrkowska 83 m 20. (Lewa oficyna). 11219-g

KUPIE piec do c.o. „Camino” — Jasminowa 19, Godlewski. 11216-g

ŁORNETKĘ „Zeissa” 15x50 sprzedam, 812-03 powszednio godz. 11-13. 11245-g

Pojazdy

„OPEL-Rekord” okazy- nie sprzedam. Tel. 413-25. 11193-g

„WARTBURG 312” — sprzedam. Tel. 863-13. 11286-g

„WOLGE” lub „Skoda” fabrycznie nową kupię. Oferty „11246” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 104” (1970) — sprzedam. Kołodzijska 6 m 77. 11237-g

„TRABANTA 601” (1972) — sprzedam. Rzgowska 11240-g, 69, po 16. 11183-g

„ZASTAWĘ” sprzedam. Szadek, tel. 51 po godz. 20. 11338-g

5 SZTUK zagranicznych opon radialnych do „Fiat” 125-p” — sprzedam. Tel. 627-28. 11333-g

Lokale

ZAKOPANE — mieszkań- cie w blokach — kwar- terunkowe, 2 pokoje, kuchnia, komfort, tele- fon, garaż, zamienie na równorzędne lub większe w Łodzi. Oferty „11299” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo po- szukuje pokoju lub miesz- kania samodzielnego, najchętniej w śródmie- ściu. Oferty „11332” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU z wygodami w Łodzi blisko universyte- tu dla studenta na o- okres studiów poszukuje od października. Informa- cje listownie: Kielce, Zagórska 75 m. 3. 6286-k

M-2, M-3 spółdzielnia, zamienie na M-3 spół- dzielnię, najchętniej 4-po- kój. Tel. 413-49, godz. 18-20. 11286-g

M-5 — spółdzielca zamie- nia na M-2 i M-3 oddzielnie (ze wszystki- mi wygodami). Płaska 46/34 m. 13. 11269-g

MIESZKANIE własno- ściowe M-3 — śródmieście wysoki standard — sprze- dam. Oferty „11256” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE samodziel- nego pokoju lub pokoju z kuchnią z wygodami. Oferty „11236” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE kawalerki lub samodzielnego pokoju blisko śródmieścia na 2 lata. Za rok płatne z góry. Oferty „11229” Prasa, Piotrkowska 96.

GDAŃSK - Stogi - trzy pokoje, kuchnia, bioko zamienie na podobne w Łodzi. Tel. 530-50. 11228-g

POKOJ, kuchnia, wygo- dy, ogródek — zamienie na kawalerkę. — Oferty „11238” Prasa, Piotrkow- ska 96

PRZYJMĘ na mieszkań- cie. Osobny pokój, Orla 15 m. 19. 11198-g

ZAMIEŃNIE mieszkanie M-3 — spółdzielca i po- kój, kuchnię, kwaterun- kowe w Bystrzycy Kłodzkiej — miejscowość turystyczna - wypoczyn- kowa, na mieszkanie, chętnie peryferie, ogró- dek — w Łodzi. Możli- wość kupna mieszkania własnościowego. Wlady- ność: Tadeusz Lewand- owski, Łódź, Kilińskiego 48 m. 17. 11211-g

SAMOTNY poszukuje po- koju. Oferty „11218” Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA — ko- repetycje. Wróblewskie- go 71a m. 39, godz. 15-18.

NIEMIECKI, rosyjski, Keppa Wigury 12, front, II klatka, 11204-g

MATEMATYKA. Fizyka mgr Okupski tel. 221-64. 10874-g

MATEMATYKA, fizyka mgr Wende tel. 833-53. 9392-g

UCZNIÓW szkół podsta- wowych przygotowuje do egzaminów — poprawko- wych. Mgr Golanca, ul. Wschodnia 23 m. 8, tel. 204-16. 10007-g

MATEMATYKA, język 290-11, mgr Linke, 10705-g

MATEMATYKA, 237-37, mgr Pluskowski, 10839-g

MATEMATYKA, Piotrk- owska 47/5, mgr Plus- kiński. 13839-g

FRYZJRA-ke damskiego na stałe przyjme. Zielo- na 15 a. 10933-g

Różne

DR JADWIGA Antoro- wicz — skóra, wenery- czne 16.30-19, Próżnicka 8. 11252-g

CZERWONIEC Konstana- ty — ginekolog, Tuwima 20. 11174-g

DO SWINOUJCIA za- biorę trzy osoby „Wart- burgiem” — 9 sierpnia. Tel. 608-74, godz. 18-20. 11318-g

PANSTWOWA Wyższa Szkoła Sztuk Plastycz- nych w Łodzi, ul. Naru- łowicza 77 uliewnia in- stytucji służbowej nr 397 uprawniająca do 50 proc. zniżki kolejowej, wystawiona dnia 15 ma- ja 1970 r. na nazwisko Zdzisław Walczykiewicz. 6279-k

NAPRAWA telewizorów. 587-31, Głowiński. 10752-g

REGENERACJA agrega- tów „Yeti”, „Igloo” Tel. 598-23, Popienia 19576-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu mał- żeństw. 5942-k

ŚWIADKOWIE wypadku (upadek kobiety ze schodów do piwnicy w „Domusie”) dnia 16 kwietnia 1973 r. oraz o- soby które udzieliły po- mocy poszkodowanej proszeni są o skontaktow- anie: tel. 630-22 m. 184 lub 456-40, adres: Gerso- na 5A m. 57, bl. 205 (Dąbrowa) Stelengowska. 11371-g

ZAPISY

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi, ul. Wólczańska 10

przyjmie dwudziestu chłopców do szkoły przyzakła- dowej przy UTM w Łodzi, gdzie będą się uczyć zawodu montera sieci kablowych. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukoń- czenie szkoły podstawowej, 15 lat życia oraz dobry stan zdrowia.

POTRZEBNE DOKUMENTY:

1. Podanie adresowane do przedsiębiorstwa.
 2. Zyciorys.
 3. Świadectwo ukończenia szkoły.
 4. Dwa zdjęcia.
 5. Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.
 6. Oświadczenie wyrażające zobowiązanie do podjęcia pracy w przedsiębiorstwie i wykonywanie jej przez okres nie krótszy niż trzy lata na budowach również poza miejscem zamieszkania.
- W trakcie nauki przysługują świadczenia jak dla uczniów wszystkich szkół przyzakładowych. Dla uczniów zamiejscowych szkoła zapewnia internat z wyżywieniem za częściową odpłatnością.

Nauka w szkole rozpocznie się 1.IX.1973 r. W przypadku braku kompletu w tym terminie istnieje możliwość nauki od 1.III.1974 r.

Blizszych informacji udziela i dokumenty przyjmuje dział kadr LPRT w Łodzi, ul. Wólczańska 10, p. I, tel. 260-39, w godz. 7-13. 5474-k

Pracownicy poszukiwani

MEŹCZYZN DO CHÓRU zaangażuje Teatr Muzyczny w Łodzi, ul. Północna 47/51. Zgłoszenia przyjmuje kierownik chóru w godz. 11-13. 5535-k

- ST. KONSTRUKTORÓW, ST. TECHNO- LOGÓW z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i praktyką mini- mum od 3 do 8 lat.
- Z-CĘ KIER. DZIAŁU EKONOMICZNE- GO z wykształceniem wyższym lub śred- nim albo średnim ekonomicznym i prak- tyką minimum od 3 do 8 lat,
- ŚLUSARZY,
- TOKARZY,
- FREZERÓW

na pełne i półetaty zatrudni Zakład Do- świadczeń Techniki Medycznej w Łodzi, Pl. Komuny Paryskiej 6. Zgłoszenia kandy- datów z terenu m. Łodzi przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego w godz. 7-14. 6173-k

- ST. KSIEGOWA z znajomością obra- chunku wynagrodzeń i zasiłków ZUS,
- INSTRUKTORÓW praktycznej nauki za- wodu o specjalności tokarz,
- ROBOTNIKA do transportu,
- 4 KIEROWCÓW,
- 2 MECHANIKÓW samochodowych,
- 4 BRACOWNIKÓW do straży przemysło- wej,
- TOKARZA, FREZERA, SZLIFIERZA, WIERTACZA,
- WYTACZARZA,
- 2 WYDAWCÓW magazynowych,

zatrudnią natychmiast z terenu Łodzi — Zakłady Mechaniczne im. J. Strzeżyka w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują działy osobowe przy ul. Wólczańskiej 178 i Papierniczej 7 (Zarzew). 6055-k

- MONTERÓW i pomocników wodno-ka- nalizacyjnych i centralnego ogrzewania,
- MONTERÓW — blacharzy wentylacyj- nych,
- POMOCENIKÓW elektryka,
- KIEROWCÓW z II i III kat. prawa ja- zdy,
- KIEROWCĘ wózka podnośnego,
- KONWOJENTÓW — ładowaczy,
- MONTERÓW samochodowych,

zatrudni zaraz z terenu Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji i kadr, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, piętro IV, pokój 401. 5839-k

— Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, Tokarzewskiego 2 — zatrudni natych- miast z terenu m. Łodzi pracowników w peł- nym wymiarze godzin lub na pół etatu i na 1/4 etatu do sprzątania przejścia podziem- nego oraz rozjazdów i parkingów w rejonie Dworca Fabrycznego. Blizszych informacji udziela dział kadr, ul. Tokarzewskiego 2, tel. 502-36, 580-40, 42, 43 w godz. 7-15. 6332-k

Łódzki Kombinat Budowy Domów zatrudni

- zaraz z terenu Łodzi:
- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką na wstepny staż pracy.
- KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
- KIEROWNIKÓW zmianowych w Fabryce Domów
- KIEROWNIKÓW oddziałów w Fabryce Domów
- KIEROWNIKA laboratorium
- GŁÓWNEGO technologa
- STARSZYCH inspektorów i inspektorów do spraw: produkcji budowlanej, kontro- li jakości, inwestycji, przygotowania pro- dukcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, kalkulacji i kosztorysowania, ochrony przeciwpożarowej
- INSPEKTÓRA d.s. finansowych (kierow- nika sekcji finansowej,
- TECHNIKÓW technicznego normowania i organizacji pracy,
- TECHNIKÓW ze znajomością sporządza- nia dokumentacji placowej
- OPERATORA filmowego,
- MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami do Fabryki Domów i na budowy Osiedla Retkinia
- MISTRZÓW ślusarskich, blacharsko-de- karskich
- MISTRZÓW instalacji sanitarnych
- ZAOPATRZENIOWCÓW
- MAGAZYNIERÓW
- MAGYNISTKI w systemie pracy akor- dowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 106, I p.

Zatrudnimy również pracowników do prac projektowych:

- INŻYNIERÓW architektów
- INŻYNIERÓW urbanistów
- INŻYNIERÓW konstruktorów
- INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych
- INŻYNIERÓW centralnego ogrzewania i wentylacji
- INŻYNIERÓW elektryków
- TECHNIKÓW budowlanych
- KREŚLARZY

na stanowiska: głównych projektantów, członków zespołu sprawdzającego, st. projek- tantów, projektantów, st. asystentów, st. kal- kulatorów, kalkulatorów, asystentów i po- mocy technicznej. Warunki pracy i płacy do omówienia u kierownika Pracowni Projekto- wej EKBD przy ul. Nowo-Teresy nr 1, pokój 229, II piętro, tel. 878-02. 5804-k

- INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW, INŻ. IN- STALACJI SANITARNYCH, INŻ. BUDO- WNICTWA lądowego o specjalności kon- strukcje i drogi z uprawnieniami do pro- jektowania i stażem pracy na stanowi- sku st. projektantów i projektantów,
- POMPIAROWYCH i POMOCE wiertaczy do pracowni geologiczno-geodezyjnej,
- zatrudni zaraz z terenu Łodzi Zakład Pro- jektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwest- projekt” Łódź — Województwo CZSBM w Łodzi, ul. Kasprzaka 4, tel. 509-74. Blizsze informacje o warunkach pracy i płacy pod wskazanym adresem. 6126-k

- TOKARZY i FREZERÓW (względnie osoby pełnoletnie do przyuczenia do tych zawodów),
- ŚLUSARZY ustawiaczy automatów,
- SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy w magazynie i rozdzielni oraz
- ROBOTNIKÓW gospodarczych,
- SPRZĄTACZKI biurowe, produkcyjne — oraz KAWIARKE

zatrudnią natychmiast z terenu m. Łodzi Zakłady Igiel i Części do Maszyn Dziewiar- skich „FAMID” w Łodzi, ul. Wersalska 50. Warunki płacy wg układu zbiorowego pra- cowników przemysłu metalowego. Zglosze- nia przyjmuje dział kadr przedsiębiorstwa w godzinach 7-15. 6232-k

Kierownika zakładu usługowego dokonu- jącego instalacji klimatyzatorów, pralek automatycznych, bojlerów elektrycznych i pieców akumulacyjnych

- 3 monterów napraw zmechanizowanego sprzętu domowego
- 4 monterów napraw chłodziarek
- montera napraw sprzętu gazowego
- 2 monterów napraw wag dziesiętnych
- elektryka instalatora
- hydraulika
- robotników magazynowych

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Przed- siębiorstwo Techniczno-Handlowe „Eldom” O/W w Łodzi, ul. Czackiego 16. 6344-k

NOWO ZORGANIZOWANE

przedsiębiorstwo zatrudni

z terenu Łodzi i województwa:

- MURARZY,
- CIEŚLI,
- BETONIARZY,
- STOLARZY,
- ZBROJARZY,
- MALARZY antykorozyjnych,
- SPAWACZY,
- MURARZY wykładzin chemoodpornych,
- ELEKTROMONTERÓW,
- MONTERÓW rurociągów,
- ŁADOWACZY,
- BRUKARZY,
- KOPACZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Przedsiębiorstwo zapewni dowóz pracowników zamiejscowych i zakwa- terowanie w hotelu robotniczym. Zgło- szenia kandydatów przyjmuje: Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno- Inżynieryjnego „HYDROBUDOWA — 5”, Łódź, ul. Kilińskiego 141, dział zatrudnienia, plac i szkolenia, II pię- tro w godz. 8-15. 4963-k

DYREKCJA TECHNIKUM PRZEMYSŁOWO-PEDAGOGICZNEGO

w Fabianicach, ul. Piotra Skargi 21
przyjmuje zapisy DO KLASY PIERWSZEJ

Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:
FORMIERZ — ODLEWNIK
Uczniom klasy I zapewnia się:
— Pełne stypendium — dla uczniów zamieszkujących w internacie — 519 zł, dla pozostałych — 288 zł,
— Internat,
— Posiłki regeneracyjne w czasie za- jęć warsztatowych,
— Wszystkim absolwentom zapewnia się pracę w wyuczonej specjalności. 6142-k

TYDZIEŃ TV

SOBOTA, 4 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Powrót na miejsce wypadku” film fab. prod. jug. (W) (kolor) 15.30 Program dnia. 15.35 Program i proponuje. 15.55 Dziennik. 16.10 Sprawozdanie z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce kobiet. 18.15 Telewizja Młodych (Studio festiwalowe) 18.55 Gra i śpiewa zespół „Vadomilove” 19.20 Dobranoc — Baśnie i wspanie. 19.30 Monitor 20.15 X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie — „RYTM 73” — festiwalowy program rozrywkowy 21.15 „Powrót na miejsce wypadku” film fab. prod. jugosł. (od 16 l.). 22.40 Dziennik (W). 22.55 Sprawozdanie z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn: Finlandia, Hiszpania, NRF, Polska, Irlandia, Jugosławia oraz wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 Program dnia. 17.20 „W Irańskim Krakowie”. 17.30 „Takmur” — poradnik działkowicza. 17.45 „Godzina Orfeusza” magazyn muzyczny nr 36 18.25 „Nosorożce i gepardy” seryjny film dokum. 18.50 Galeria 33 Milionów, grafika Marii Wasowskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor 20.15 „Rocznica ślubu” film fab. prod. węg. 20.55 24 godziny 21.05 Koncert rozrywkowy (z Berlina). 22.15 Program II proponuje.

NIEDZIELA, 5 SIERPNIA

PROGRAM I

7.30 Program dnia. 7.35 TV Technikum Rolnicze 8.15 Przypominamy, radzimy 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.00 „Świat, który nie może zginąć” — film dok. prod. angielski. 9.25 W Starym Klinie. 10.10 X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie — parada gwiazd estrady krajów socjalistycznych (kolor) (W). 11.10 Niedzielny koncert promenadeowy z Berlina (z cyklu koncertów promenadeowych organizowanych przez Telewizję Czechosłowacką, NRD i Polskę). 12.10 Dziennik. 12.25 Droga do zdrowia — program wlejski. 12.55 PKF. 13.05 Teatrzyk dla Przedszkolaków. 13.50 Z cyklu: Pokochać wiatr — Wielkie wyprawy — cz. I (W). 14.20 Losowanie Totolotka (W). 14.35 „Trapez” film baletowy TV ZSHR (W) (kolor). 15.00 Piórkami i węglem (Kraków). 15.25 „W letnim nastroju” program rozrywkowy TV Litewskiej (W). 15.55 „Przyjaciel czy odziedziciel” — reportaż (W). 16.55 Sprawozdanie z półfinału zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy. 19.05 Kryteria — felieton Władysława Łorancza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (W). 20.15 Pozdrowienia z Sopotu — program rozrywkowy. 21.10 „Własny domek” — film fab. prod. ang w rol. gl. Roger Moore, Tony Curtis i inni. 22.00 Magazyn sportowy 22.45 Sprawozdanie z uroczystości zamknięcia X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie.

PROGRAM II

17.35 Program dnia. 17.40 „Albrecht Dürer” film dok. 18.05 „Solo” reportaż Tadeusza Karpackiego. 18.15 Studio Współczesne: Roman Bratny „Trzech w Hnii prostej”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Jak zdobyć pieniądze, kobiety, sławę” film fab. prod. TWP 21.05 „Teatrzyk Joanny Kulmowej”. 21.35 „Muzyka z Resoltrium” koncert przygotowany przez TV CSRS.

PONIEDZIAŁEK, 6 SIERPNIA

PROGRAM I

15.25 Program dnia. 15.30 Dziennik. 16.40 „Letnie rozrywki”. 17.10 Gra Orkiestra Radia i TV Ukrainskiej. 17.35 Echo stadionu. 18.05 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.35 Program filmowy (z Łodzi) 18.50 Eureka — magazyn popularno-naukowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Letni Przegląd Teatru TV Karol Hubert Rostworowski — „Niespodzianka” reż. Ireneusz Kanicki. Wykonawcy: Ryszarda Hanin, Tadeusz Fijewski, Mirosław Gruszczyński, Wiesława Niemyska, Włodzimierz Kwaskowski, Krzysztof Kowalewski, Marek Percepczo oraz Kazimierz Dębicki, Włodzimierz Paniewicz, Leonard Pletraszak, Maciej Rayzacher, Stefan Szmidt. 21.40 „Jeźdźcy na szlaku” — program ekonomiczny. 22.25 Dziennik. 22.40 Studio Muzyki Rozrywkowej

WTOREK, 7 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Własny domek” — film fab. 10.50 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Film muzyczny TWP. 17.10 „Morskie spotkania”. 17.40 Film krótkometrażowy 18.00 Dla młodych widzów: Teleferle. 19.10 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc. „Proszę słońca”. 19.30 Dziennik. 20.15 Filmoteka Arcydzieł „Siedmiu Samurajów” film fab. prod. jap. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

17.30 Program dnia. 17.35 „Ludzie i sprawy” progr. publ. 18.05 „Początek drogi” film fab. 18.55 „Bawelna” 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wyprawa do kraju półkuleszczyca”. 20.55 Koncert. 21.30 24 godziny 21.40 (Tylko dla wędkarzy) magazyn. 22.25 „Gra orkiestra Karela Vlachy”.

ŚRODA, 8 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Filmoteka Arcydzieł — „Siedmiu Samurajów”, film fab. prod. jap 11.35 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 „Lato nad Szpewą” film dok. prod. NRD 16.55 ITD. 17.15 Turystyka i wypoczynek 17.50 Sylwetki X Muzy 18.20 Film krótkometrażowy 18.40 Dialogi historyczne 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Film z serii: „Bonanza” odc. pt. „Prawdziwi ludzie z Muddy Creek”. 21.05 Świat i Polska. 21.50 Z cyklu: „Artyści, których podziwiamy”. 22.40 Dziennik i wiad. sport.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 „Nasze recenzje”. 17.45 „Pollena” poradnik kosmetyczny. 17.50

„Doktorat z myślenia” 18.20 I) „Wilhelm Tell”, 2) „Gilleleje”. 18.50 „Ludzie nauki” 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Przedstawiamy laureatów” progr. muzyczny TV moskiewskiej. 20.50 24 godziny 21.00 „Rzymski portret”. film 21.15 Teatr Sensacji: Jerzy Janicki pt. „Umarłem aby żyć” odc. II.

CZWARTEK, 9 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 Film z serii: „Bonanza” odc. pt. „Prawdziwi ludzie z Muddy Creek”. 10.50 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 „6-ciu w Hnii prostej”. 17.10 „Na Orawie” z cyklu: „Z ludowej szkatuły”. 17.55 Film krótkometrażowy 18.05 Telewizja Młodych — Letnie spotkania. 18.50 Kwadrans akademicki. 19.15 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji John Boynton Priestley „Zaciemnienie w Gretley” reż. Roman Kłosowski. 21.35 PKF 21.45 Refleksje. 22.15 „Ekspres nr 32”. 22.40 Dziennik i wiad. sport.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 „Rejs” (Krajobraz Polski) program krajoznawczy (kolor) 17.40 Kino Filmów Animowanych. 18.20 „Dziesięć młodych lat” 18.50 „Rusznikarstwo”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Słuta z ziemi ojczyściej”. film muzyczny 21.00 24 godziny. 21.10 „W upojnym rytmie tanga” film fab.

PIĄTEK, 10 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „W upojnym rytmie tanga” film fab. 11.30 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Nie tylko dla pań. 17.10 „Sztuka niemiecka około roku 1500”. 17.40 Film krótkometrażowy. 18.00 Teleferle. 19.30 Dziennik. 20.15 „Podwójna Mararetka” bułgarski program rozrywkowy. 20.55 Panorama — magazyn społeczno-polityczny 21.35 Teatr Telewizji na świecie — Aleksander Mikołajewicz Ostrowski „I konie pokłkne” — cz. I w wykonaniu aktorów teatru moskiewskiego im. J. B. Wachtangowa. Spektakl przygotowany przez TV Radziecka. 22.50 Dziennik i wiad. sport.

PROGRAM II

17.30 Program dnia. 17.25 „Ostatnia wielka kraina”. 17.55 „Spotkanie z jazzem”. 18.25 „Letnia niedziela” program publicystyczny (Łódź). 18.55 „Port lotniczy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Edukacja rodzinna” program publicystyczny. 20.40 „Wesele jakich mar”. 21.05 „Z albumu wspomnień o Edith Piaf”. 22.55 24 godziny.

SOBOTA, 11 SIERPNIA

PROGRAM I

10.00 „Francja naprzód” — film fab. 11.35 Przerwa. 16.00 Program dnia. 16.05 Program I proponuje. 16.30 Dziennik. 16.40 „Teraz i w każdą pogodę” film TWP. 17.30 Spotkania z przyrodą. 18.00 Przed Uniwersjadą w Moskwie. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Francja naprzód” — film fab. 21.45 Wiad. sport. i kronika mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. 22.15 „Utworki dla moich przyjaciół”. „Józef Prutkowski”. Wykonawcy: Halina Kunicka, Katarzyna Niemiec, Jan Kobuszewski, Pola Raksa, Marian Jonkajtys, Danuta i Zbigniew Kurtycz, Hanna Skarżanka, Witold Grucza, Jerzy Ofierski, Piotr Szczepanik, Bogdan Łazuka. Program prowadzi: L. Kydryński. 22.55 Dziennik. 23.10 „Rendez-vous nad Renem” — progr. rozrywk. TV NRD.

PROGRAM II

17.40 Program dnia. 17.45 Polskiej Film Dokumentalny. 18.20 „U wodopoju” seryjny film dok. 18.45 Galeria 33 Milionów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Telewariete” progr. rozrywk. 21.40 24 godziny. 21.50 Program II proponuje. 22.00 Filmy Studyjne: „Lilith” film fab. prod. am. doz. od lat 18.

NIEDZIELA, 12 SIERPNIA

PROGRAM I

7.30 Program dnia (W). 7.35 TV Technikum Rolnicze 8.15 Przypominamy, radzimy 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.00 W starym kinie. 10.25 „Nie zna granic i kordonów pieśni zew”: program artystyczny. 11.25 Antena — magazyn informacyjny o programach radiowych i TV 11.40 „Pokochać wiatr”. 12.10 Dziennik. 12.25 Przemiany 12.55 Niedzielny Koncert Promenadeowy z Katowic. 13.55 W kręgu mistrzów sztuki. 14.25 Losowanie Toto-Lotka 14.40 Gra Orkiestra TV Katowice 15.05 Interstudio. 15.35 Trudna sztuka opowiadania dowcipów” teletur-niej. 16.30 „Dama z Genui” — film. 18.45 „W świecie dźwięków” — reportaż muzyczny. 19.05 Estrada Poetycka — Poezja Polska — Cyprian Kamił Norwid „Liryki”. Recytują: Marta Lipińska i Józef Duriasz 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.15 „Czerwone wino” film fab. 21.25 PKF. 21.35 „Uśmiech szeryfa” telewizyjna komedia muzyczna. Scen. Fridun Erol i Roman Gorzelski, reż. Fridun Erol, scenogr. Teresa Klinek i Bogusław Kobierski, reż. TV Mieczysław Matysz, oprac. muz. Piotr Hertel. Wykonawcy: Marek Barbasiewicz, Andrzej Herder, Stanisław Kwaśniak, Jan Kruk, Grażyna Marezek, Barbara Polomska, Jerzy Przybylski, Czesław Przybyło, Krzysztof Różycki, Bogdan Wiśniewski oraz Bogusław Mec, grupa wokalnoinstrumentalna Homo-Homini (z Łodzi). 22.30 Mag. sport. oraz kronika Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

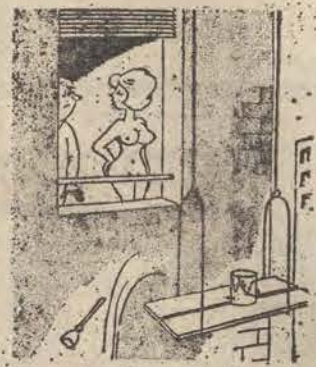
PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 „Lukasz Cranach Starszy”. 17.55 „Śpiewa Helena Vondraczkowa”. 18.15 Estrada Poetycka: Bolesław Leśmian „Nie ma ptaków polowicznych”. 18.45 „Poeci tańca” film bal. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Koncert w porcie”. 21.30 „Krajobraz po bitwie” film fab. doz. od lat 18.



— A mówiłam, żebyś się przypasał!

HUMOR



— Miał się z powołaniem. Jako malarz nie powinien ocierpieć na zawrót głowy.

Rozmawiacie w życiu bywa

CELNOŚĆ REKLAMY

„Wieczór Wrocławia” podaje przykłady „sklepowej poezji”: „Nigdy nie mam kwaśnej miny, chociaż pijam sok z cytryny”, albo „Nie omijam świnki, krowy, bo ich białko — produkt zdrowy”. Ta druga rymowanka — ze sklepu rzeźniczego — doczekała się komentarza gazety. „Bez tej zachęty też nie omijamy tych produktów, najwyżej one nas omijają”.

LEPIEJ PÓŹNO...

Pewna mieszkanka Wybrzeża wybrała się na wycieczkę „Batorym”. Wszyscy pasażerowie (700) otrzymali widokówki oraz informację, że jeśli wykupią znaczki po 4 zł i 50 gr — ich bliscy dostaną kartki z rejsu, opatrzone specjalną pieczęcią statku. Wszyscy kupili znaczki, ona też. Po powrocie do domu spotkała ją wymówki: obiecała napisać — i nie! Po pięciu tygodniach uwierzono w zapewnienia dobrej żony i matki: kartka z rejsu nadeszła, tyle że bez okolicznościowej pieczęci i nadana w Gdyni — dokładnie miesiąc po zakończeniu rejsu!

JEDENASTY WYROK

Sąd w Bydgoszczy skazał na rok i 4 miesiące więzienia oraz grzywnę 2 tys. zł niejakiego Lecha N., osobnika lat 26 — za to, że okradł koleśka, z którym odbywał poprzednią karę. Koleś pożyczyl swoją garderobę wychodzącemu wcześniej Lechowi N., a ten tak się do niej przyzwyczaił, że chodził w niej rok i nawet nie pomyślał w czym pokaże się jego wierzyciel, gdy zabiorą mu „służbowy” uniform. Na rozprawie wyszło na jaw, że młody człowiek o lepkich rękach ma już za sobą 10 wyroków, m. in. za wyludzanie pieniędzy w przebraniu księdza, lekarza itd. (sz)

Rozkosze łamania głowy (18)

(Redaguje HENRYK CISKI)

Labirynt

Wskażcie drogę, jaką ma pokonać kotek, by dotrzeć do swej pani, ale tak, aby po drodze przejść przez 10 pól oznaczonych kwadracikami. Z pola do pola wolno przechodzić kotkowi jedynie w zamierzonych przejściach. Ponadto trasa w tądnych miejscach nie może przebiegać ani się przecinać przez pola już zajęte.

Kwadrat liczbowy

Kolejne cyfry od 1 do 6 należy rozmieścić w taki sposób



Które?

Przyjrzyjcie się uważnie czterem elementom konstrukcyjnym, zamieszczonym w górnej części rysunku i powiedzcie, które z nich mogą przejść przez wszystkie trzy niżej podane otwory.

Rozwiązania i nagrody „Rozkoszy łamania głowy” nr 14

NIEZWYKŁA TARCZA. Aby uzyskać 999 punktów, można między innymi trafić w takie numery: 298, 201, 201, 201, 166, 109 i 24. **FAKIR.** 2 1 5, 4 1 7, 1 1 8, 3 1 6.

MINI-KRZYŻÓWKA:

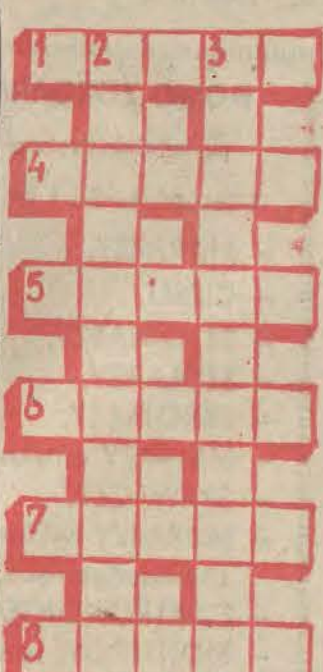
POZIOMO: paździenik, liter, Ikar, tryzdyńówka
PIONOWO: pilot, derby, ilon, Narzew, kolka.

JAK PRZELĄC?

- I) 7 litrów do słoja, 3 litry do gąsiora.
- II) 3 litry gąsior, 7 litrów do bańki.
- III) 3 litry do słoja, 7 litrów do bańki.
- IV) 5 litrów do gąsiora, 3 do słoja, 3 do bańki.
- V) Gąsior i litr, słoje 7 litrów, bańka 2 litry.

Nagrody książkowe wylosowali: Stanisław Florek, Łódź, Al. 1 Maja 36. Kazimiera Gliżczyńska, Sulejów, ul. Czesłochowska 9. Jadwiga Hordejuk, Sokółowska pow. Walbrzych, Izabella Buzar, Łódź, ul. Harcerska 2 i Grażyna Zawadzka, Łódź, ul. Robotnicza.

MINI-KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Boczna część czola. 4. Najlepsze są radialne. 5. Wszystkie statki. 6. Patry na malowane wrota. 7. Statek J. Conrada. 8. Mł. występujący w zbiornikach wodnych.

PIONOWO: 2. Dyrygent kierujący orkiestrą. 3. Dział zoologii zajmujący się ptakami. Rozwiązania przynajmniej dwóch zadań, nadsyłać prosimy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym, z dopiskiem na kopertach (kartach) „Rozkosze łamania głowy nr 18”.

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkim działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 821-60 „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydanie Łódzkie. Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch”. Cena prenumeraty rocznej 208 zł, półrocznej 104 zł, kwartalnej 52 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 98. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Nr indeksu 35003.